

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. **25 gr.**

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

ŚWIĄTECZNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA”


ukaze się w znacznie zwiększonej objętości i podwójnym nakładzie

dnia 2-go kwietnia b. r.

i zawierać będzie oprócz szeregu prac najwybitniejszych sił publicystycznych i literackich

ZWIĘKSZONY DZIAŁ INSERATOWY

Zamówienia do działu inseratowego przyjmuje:
Administracja „Nowego Dziennika”, Kraków, Orzeszkowej 7. - Telefon 102-79



SZCZYT DOSKONAŁOŚCI REVUE

jących. Ponieważ w myśl obowiązujących traktatów międzynarodowych tranzyt tego rodzaju materiałów jest niedopuszczalny, okręty musiały wrócić na pełne morze.

Antypolskie wystąpienia na zjeździe rad Z. S. S.R.

Moskwa. 12. 3. PAT. Szereg delegatów na VI zjeździe rad ZSSR wykorzystuje trybunę zjazdu dla oszczerczych i napaściwych wystąpień przeciw Polsce. W napaściach celują mowcy białoruscy i ukraińscy, których przemówienia noszą w przeważnej części wojowniczy charakter.

Radca Estipe — umysłowo chory?

Moskwa. 12. 3. PAT. Przed paru dniami prasa sowiecka ogłosiła, że radca misji czeskosłowackiej w Moskwie Estipe prosił o prawo azylu. Obecnie wyjaśnia się, że cierpi on na chorobę umysłową i w przystępie jednego z ataków złożył deklarację z chęcią pozostania w Moskwie. Po kilku dniach radca przewieziony został na teren misji czeskosłowackiej i w najbliższym czasie powróci do kraju.

Przygotowania do ogólnej konferencji rozbrojeniowej i paneuropejskiej

Wielka narada ministrów spraw zagranicznych w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn. 12. 3. (L) Generalny sekretarz Ligi Narodów sir Eric Drummond przybył dziś do Londynu w celu omówienia przygotowań do ogólnej konferencji rozbrojeniowej w roku 1932. Z końcem przyszłego tygodnia sir Eric Drummond i angielski minister spraw zagranicznych Henderson wyjadą do Paryża, gdzie wezmą udział w obradach komisji organizacyjnej na konferencję europejską. W obradach, które rozpoczynają się 24 bm. wezmą udział także ministrowie spraw zagranicznych Polski i Włoch.

MacDonald o układzie morskim i wiodokach konferencji rozbrojeniowej

Londyn. 12. 3. PAT. Premier MacDonald udzielił agencji Reuter następującego oświadczenia w sprawie porozumienia morskiego włosko-francusko-angielskiego: Porozumienie to jest

jednym z najbardziej pomyslnych układów. Uwielebia ono w sposób zadawalający zadanie londyńskiej konferencji morskiej. Jest ono najpiękniejszym dziełem współpracy międzynarodowej, a największa jego wartość tkwi może nie w cyfrach i rozkładzie sił morskich, lecz w skutkach politycznych, które winny nastąpić po tak wspaniałym objawie dobrej woli i współdziałania. Po upływie 24 godzin cała Europa odczuła pokojowy wpływ układu. Jest on pozatem bardzo dobrym prognostykiem dla przyszłorocznej konferencji rozbrojeniowej. Jeśli narody, które mają się spotkać na tej konferencji, spełnią swoje zadanie z tą samą odwagą, z jaką działają Francja i Włochy, to wspomniana konferencja rozbrojeniowa będzie jednym z najbardziej doniosłych momentów w rocznikach świata.

Wola pozostać w Polsce

Wilno 12. 3. PAT. „Kurjer Wileński” donosi, że patrol KOP-u zatrzymał w obrębie odcinka Zaostrowice 9 włościan sowieckich, którzy wskutek panującej zadyrki zabłądzili na obszar polski. Skoro włościanie dowiedzieli się, że są w Polsce, prosili o pozwolenie pozostania.

Burza w parlamencie belgijskim

Bruksela. 12. 3. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu Izby pos. Deveze uzasadnił układ wojskowy francusko-belgijski. Mowca wystąpił z zarzutem pod adresem Vanderveldeggo, że domaga się od swego kraju rozbrojenia, podczas gdy inne kraje nie rozbrajają się i postępują tak, jak Niemcy, łamiąc dane przez siebie słowo. Oświadczenie to wywołało w Izbie wielki tumult, tak że posiedzenie zawieszono.

Tajemnicze transporty materiałów wojennych na okrętach sowieckich

Tallin 12. 3. PAT. Prasa podaje, że wiele okrętów stanęło na Morzu Bałtyckim, nie mogąc posuwać się wskutek nagromadzenia się wielkich mas lodu. Część tych okrętów doprowadzono przy pomocy łamaczy lodu do portu tallińskiego, skąd towar po przeładunku

przeprzewiezony zostanie koleją do poszczególnych miejsc przeznaczenia. M. in. przybyło do Tallina 5 okrętów sowieckich. Okazało się, że okręty te załadowane były materiałami wojennymi, jak armatami, karabinami maszynowymi i urządzeniami dla fabryk gazów tru-

Jedna kobieta zabita, kilka ciężko rannych podczas mowy Gandhiego

Londyn. 12. 3. PAT. W Achmedabad podczas przemówienia Gandhiego, w tłumie, który powstał z powodu napływu olbrzymiej ilości kobiet, chcących złożyć hołd Mahatmie, jedna z kobiet została potrącona przez tłum tak ciężko, że wkrótce zmarła w szpitalu. Pieć innych kobiet z tej samej przyczyny przewieziono w stanie groźnym do szpitala. Zebranie przerwano.

14-godzinne posiedzenie Sejmu

Przemęcenie posłowie nie przyszli wczoraj na komisję budżetową — Marszałek wyciąga posiół z bufetu — Niezły żart, który kosztował 65 zł. — Talmud jako „argument“ w dyskusji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 3. (Sin) Dzień wczorajszy dał się we znaki posłom jeszcze dziś, o g. 11 rano miało się odbyć posiedzenie komisji budżetowej, które jednak nie doszło do skutku z powodu przemęczenia posłów 14-godzinnym pobytom w Sejmie. Wczorajsze posiedzenie trwało od godz. 4 popołudniu do 6 nad ranem. Wtajemniczeni opowiadają, że opozycji, która domagała się rozłożenia sprawy traktatu handlowego z Niemcami na kilka posiedzeń marszałek oświadczył, że skoro posłowie uprawiają obstrukcję, to niech ponoszą także jej skutki. Zmęczenie ogarnęło jednak nie tylko obstrukcjonistów, ale i członków BB. Posłowie, którzy przebywali w bufecie, nie chcieli go więcej opuścić i wrócić na posiedzenie tak, że dość często obrady toczyły się przy udziale 20 lub 15 posłów. Marszałek Sejmu zmuszony był kilkakrotnie opuszczać krzesło marszałkowskie, by z bufetu sejmowego wypędzać członków klubu BB. na salę sejmową. W akcji tej brał również czynny udział kierownik BB. na terenie Sejmu poseł Hołówo. W zdenerwowaniu i zmęczeniu zakończono dzień wczorajszy. Zdenerwowanie to dało powód do wzajemnych obelg i dowcipnej wymiany zdań, w której zresztą tak celuje poseł Stroński. Za jedną ze swoich uwag poseł Stroński został przywołany do porządku z zapisaniem do protokołu, co pociąga za sobą potrącenie 65 zł. z diet

poselskich. Mianowicie, gdy wniosek Klubu Narodowego o odroczenie dyskusji został odrzucony poseł Stroński rzucił okrzyk: **To jest Sejm a nie dancing!** Widocznie — jak twierdzi poseł Stroński — wziął to do siebie wicemarszałek Car i zapisał go do protokołu.

W trakcie dyskusji poseł Rzóska (BB) oświadczył: A więc, gdyby można było wywieźć więcej artykułów rolnych, to panowie bylibyście za osiedleniem Niemców na ziemiach zachodnich.

Poseł Stroński: Ilekroć pan będzie się starał każde porozumienie sprowadzić do swego rozumu, będzie pan na zupełnie mylnej drodze.

Poseł Wałęwski: Może dlatego, że kolega Rzóska w Talmudzie nie jest biegłym.

P. Stroński: Ja się o Talmud nie obrażam, nie odwdzięczę się panu przypuszczeniem, że pan jest z tych Wałęwskich, którzy po mieczu i rozumie od Napoleona I. pochodzą.

W trakcie dyskusji przemawiał również poseł Rotenstreich uzasadniając w dłuższym przemówieniu konieczność zawarcia traktatu handlowego. (Przemówienie posła Rotenstreicha zamieszczamy na str. 7-ej. — Uw. Red.)

Traktat handlowy z Niemcami ratyfikowany został 180 głosami przeciwko 175.

Za kulisami rokowań z Ukraińcami

Półoficjalny komunikat „Gazety Polskiej“

Warszawa 12. 3. PAT. W związku z komunikatem centralnego komitetu Undo, który wczoraj ukazał się w prasie polskiej, „Gazeta Polska“ według zebranych przez nią informacji stwierdza, że informacje, zawarte w komunikacie Undo nie odpowiadają prawdzie. Komitet bowiem przedstawia fałszywie nie tylko źródło, skąd wyszła inicjatywa rozmów, ale ponadto nieściśle omawia przebieg rozmów między reprezentacją ukraińską w Sejmie a przedstawicielami Undo we Lwowie. Co do punktu pierwszego, to „Gazeta Polska“ stwierdza z naciskiem, że inicjatywa rozmów w sprawie położenia ludności ukraińskiej w Polsce wyszła od posłów ukraińskich w Sejmie. Posłowie ukraińscy zwrócili się do posłów B. B.W.R. z pewnymi propozycjami, które były także omówione przez członków prezydium B. B.W.R. Klub BBWR. postawił rzeczywiście za podstawę wszelkich rozmów z przedstawicielami ukraińskimi konieczność wycofania skarg ukraińskich z Ligi Narodów i ogłoszenie wyrażonej deklaracji lojalności. Co się tyczy przebiegu rozmów między posłami ukraińskimi a wyściami w Warszawie, a członkami Undo we Lwowie. „Gazeta Polska“ dowiaduje się, że powyższy komunikat był ogłoszony przez lwowski Undo bez porozumienia z warszawskimi kolegami. Ogłoszenie tego komunikatu wywołało wśród posłów ukraińskich wielkie zdziwienie i jest publiczną tajemnicą, że nie szczydzili oni ostrych wyrzutów pod adresem centrali lwowskiej.

Co mówią i ośa ukraińskie?

Warszawa 12. 3. (Sin) Wobec notatki w „Gazecie Polskiej“ i innych czasopiśmie w sprawie komunikatu Undo o rozmowie posłów ukraińskich z prezydium BB. wynikłej z ich interwencji w sprawie zwolnienia uwięzionych posłów ukraińskich i pacyfikacji ze strony ukraińskiej kategorycznie zaprzeczają, jakoby wymieniony komunikat z jakiegokolwiek powodu wywołał zdziwienie wśród posłów ukraińskich,

lub był przedmiotem ich gorzkich wymówek. W sprawach, objętych tym komunikatem panuje nie tylko pełna jednogłębność klubu ukraińskiego, lecz i całkowita zgodność wszystkich członków klubu ze stronictwem Undo.

Ponadto dowiadujemy się z kół ukraińskich, że klub ukraiński zajął wobec wysunętych przez prezydium BB. żądań o złożenie przez u-

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migrałów przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa“. Ządać w aptekach i drogerjach.

kraińską reprezentację parlamentarną deklaracji o lojalności oraz o wycofaniu skarg z Ligi Narodów, stanowisko odmowne, ze względu na to, że klub ukraiński w myśl kilkakrotnych swych oświadczeń w Sejmie i Senacie uważa, że ludność ukraińska dotychczas lojalnie spełniała swe obowiązki obywatelskie wobec państwa. Co się zaś tyczy wycofania skarg z Ligi Narodów, ukraińska reprezentacja stanęła na stanowisku, iż o tem mowy być nie może tak samo, jak nie może być mowy o amniiawaniu przez rząd akcji pacyfikacyjnej do której wymienia skarga się odnosi.

Tajemnicza rola p. Niemanowa

Warszawa 12. 3. (Sin) Z kół zbliżonych do BB komunikują, że na terenie parlamentu zjawiał się jakiś pan, podający się współpracownika „Timesów“ i prowadzi rozmowy z Ukraińcami, zwrócone przeciwko porozumieniu się polsko-ukraińskiemu informując rzekomo przedstawicieli klubu ukraińskiego, że nie powinni porozumieć się z Polakami, gdyż sprawa ich w Londynie stoi mocno. Koła zbliżone do BB stwierdzają, że pan ten, niejaki Leon Niemanow nie jest wcale przedstawicielem „Timesów“.

—o—

Dziś posiedzenie Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 3. (Sin) Porządek dzienny jutrzejszego (piątkowego) posiedzenia Sejmu, które rozpocznie się o godz. 4 popołudniu przewiduje m. in. sprawozdanie komisji administracyjnej o ustawie antyalkoholowej, dalek podatek od kart do gry.

Ciągnięcie loterii klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 3. (Sin) Dziś, w trzecim dniu ciągnięcia loterii klasowej padła wygrana na następujące losy:

10.000 zł. — Nr. 62,112, 186,382, 204,022, — 5.000 zł. — 176,241, — 3.000 zł. — 108,046, 170,925.

Po przerwie: 50.000 zł. — 185,652, — 10.000 zł. — 63,865, — 3.000 zł. — 143,304.

Czy afera Flandina pociągnie za sobą dymisję gabinetu francuskiego?

Paryż 12. 3. PAT. Kracl. towarzystwa żeglugi powietrznej pod nazwą „Aerpostal“ i zamknięcie trzech poważniejszych banków, by to wczoraj przedmiotem ożywionej dyskusji w kuluarach parlamentu. Sprawa ta będzie nie zawodnie miała poważne konsekwencje polityczne. Bliską była styczność między tem towarzystwem a posłem Bouillonem Lafond, b. wiceprezesem Izby, a obecnym kandydatem na stanowisko prezesa. Jeśli dodać do tego, że do radcy prawnym „Aerpostal“ był obecny minister finansów Flandin, sytuacja rządu będzie dość trudna wobec naporu grupy socjalistycznej.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 12. 3. (B) W związku ze skandalem finansowym w towarzystwie „Aerpostal“ w kuluarach parlamentu francuskiego mówi się coraz głośniejsze o kryzysie rządowym, który ma nastąpić po załatwieniu budżetu w Izbie. Socjaliści nie przyjęli do wiadomości oświadczenia min. skarbu Flandina o jego działalności w „Aerpostal“ jako doradcy prawnego i oczekują sposobności aby podjąć generalną ofensywę przeciw rządowi. Słychać, że koledzy doradzali Flandinowi, by złożył dymisję. Flandin opiera się przeciw temu i zaznacza, że wspólnie w kracl. towarzystwa ponoszą tak że jego koledzy ministerjalni Deligne, Dumout Pietri i Renaud. (Czytaj art. „Nowy skandal finansowy we Francji“ na str. 10. — Red.)

Widmo 2-miliardowego deficytu

Paryż 12. 3. PAT. Podczas dyskusji nad ustawą budżetową, min. Pietri zaznaczył, że deficyt w nowym budżecie może przewyższyć sumę 2 miliardów, gdyż przy dalszym rozwoju kryzysu gospodarczego czynione obliczenia dochodów mogą być niemiarodajne. Mowca stwierdza następnie, że głównym obciążeniem, naruszającym równowagę budżetową jest suma 340 milionów, przeznaczona na zasiłki dla b. kombatantów.

Komisja finansowa przeciw podwyższeniu podatków

Paryż 12. 3. PAT. Wobec groźby deficytu, rząd zamierza zwiększyć stawki podatków o-brotowego i dochodowego. Wiadomość ta wywołała gwałtowne protesty na łamach prasy. W kolach parlamentarnych panuje niepokój co do tego, jak przyjmą to wyborcy, którym obiecywano, że podatki pozostaną te same, o ile nie uda się ich zmniejszyć. Komisja finansowa Izby na wczorajszym posiedzeniu odrzuciła projekt rządu w sprawie podwyższenia podatków większością 14 głosów przeciwko 11. Przyjęto natomiast rezolucję, ustalającą dwie zasady: 1) że podatki te nie mogą być zwiększone, 2) że równowaga budżetu powinna być osiągnięta drogą redukcji wydatków.

Odpreżenie

List z Genewy

Genewa, w marcu

Kronika polityki międzynarodowej zanotowała w ubiegłych tygodniach zdarzenia wielkiej i niepowседневnej wagi. Na pierwszy plan wybijają się: Francusko-włoskie porozumienie w sprawie zbrojeń morskich oraz tymczasowa ugoda zawarta między rządem brytyjskim, a „półnagim człowiekiem” — Gandhim.

Porozumienie „flotowe” między Włochami a Francją, utrwalające definitywnie londyński układ pięciu mocarstw morskich (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Japonia, Francja i Włochy) jest — jak o tem już była mowa na łamach „Nowego Dziennika” — szczęśliwym preludjum do przyszłorocznej Konferencji Rozbrojenia. Utorowało ono równocześnie drogę do ogólnopolitycznego porozumienia między demokratyczną Francją a faszystowskimi Włochami i usunęło w ten sposób najpoważniejsze niebezpieczeństwo, grożące pokojowi świata w ostatnich kilku latach. P. Briand zdołał mistrzowskim pociągnięciem zdobyć pomoc bardzo w tym wypadku zainteresowanego rządu Labour Party i, z tem potężnym poparciem wyłamać węzowi „rewizjonizmu” włoskiego jego sztuczne, ale jadowite zęby. Mussolini podał się tej operacji bardzo chętnie, gdyż ustępstwa, jakie uzyskał w zamian za — dla Włochów zbyt kosztowne, a może nawet rujnujące — „zęby”, były nadspodziewanie wysokie i korzystne. Mussolini jest zbyt roztropnym mężem stanu, by nie miał sobie z tego zdać sprawy, iż okazja dla podobnie szczęśliwej transakcji gotowa się już nigdy w przyszłości nie powtórzy. Dlatego nie zawahał się oddać Francji włoskie „sztuczne zęby”, których iad, jakkolwiek przeznaczony dla przeciwnika, toczył zarazem organizm jego posiadacza i — co najważniejsze — przeciekał poprzez różne szpary i kanaliki w zmęczone i pokoju łaknące ciało całej Europy, powodując coraz to ostrzejsze infekcje i zapalenia. Wielką zaletą tego kompromisu jest fakt, że nie wywołał u żadnej z dwóch bezpośrednio zainteresowanych stron jakiegokolwiek goryczy, lecz przeciwnie, głębokie zadowolenie graniczące poniekąd z zachwytem. Powitany został również radośnie przez cały świat za wyjątkiem — Sowieców. Mimo niechęci pravicowej prasy niemieckiej, oświadczył bowiem we Wiedniu oficjalnie także dr. Curtius, że porozumienie włosko-niemieckie w sprawie zbrojeń morskich oznacza odpreżenie w sytuacji europejskiej, które należy powitać z zadowoleniem.

Trwający i zaostrzający się konflikt włosko-francuski oraz zachęcenia, jakie dawał Mussolini w ostatnich czasach grupie państw „niezadowolonych” były szczególnie przykre i niebezpieczne dla Polski. Zachodziła obawa, że porcelana rozbita ewentualnie przez dwa największe mocarstwa kontynentalne będzie w końcu musiała zostać zapłacona przez najmniej w tej zabawie zainteresowaną Polskę. Dobrze się stało, że te dwa, z Polską w przyjaźni żyjące państwa pogodziły się ze sobą, nim jeszcze doszło do — rozbijania porcelany... Nie oznacza to jednak bynajmniej, by z tego powodu musiało w Polsce zacierać z radością ręce i oddawać się słodkiemu „far niente” dyplomatycznemu. Kierownicy polskiej polityki zagranicznej powinni, przeciwnie, rozwinąć własną działalność w kierunku osiągnięcia choćby tylko poprawy stosunków z Niemcami. P. Henderson, który okazał się tak mistrzowskim pośrednikiem między Paryżem i Rzymem, podjąłby się może także podobnej roli między Berlinem a Warszawą? Miałby przytem z góry zapewnione poparcie Brianda i Mussoliniego. Inicyjatywa wyjdzie jednak musiela — z Warszawy.

Ugoda między rządem brytyjskim a przywódca nacjonalistów hinduskich przedstawia również olbrzymie znaczenie dla pacyfikacji świata. Już sam jej skutek bezpośrednio: zawieszenie przez zwolenników Gandhiego akcji

„nieposłuszeństwa cywilnego” i bojkotu towarów angielskich — powitany musi być z ulgą nie tylko przez wielką Brytanię, ale także przez ogół państw europejskich, których gospodarka jest ściśle związana, bądź bezpośrednio bądź pośrednio, z sytuacją na indyjskim rynku handlu światowego. Dalszych skutków tego niezawodnie historycznego giestu Anglii nie można jeszcze dziś przewidzieć. Wydaje się jednak pewnym, że Wielka Brytania pogodziła się już z myślą przyznania Indjom jaknajdalej idących koncesyj i że woli — podobnie jak już nieraz w historii swojego Imperjum — zrezygnować z ciągle rewoltującej się kolonii, by zachować drogą ustępstw poczynionych na cześć, bodaj maximum korzyści, jakie się dziś jeszcze uratować dadzą. Że ta, co prawda, ryzykowna, ale niezawodnie jedynie możliwa polityka nie znajduje poklasku u brytyjskich, a

także u niektórych europejskich konserwatystów, temu dziwić się nie można. Ale, czy oburzenie ich jest istotnie szczere, w to należy wątpić. W rzeczywistości są konserwatyści angielscy bardzo zadowoleni, że to niewdzięczne, ale konieczne zadanie wykonane jest nie przez nich, lecz przez przeciwników politycznych i że nie oni ponoszą będą ciężar odpowiedzialności.

Dla całego świata cywilizowanego posiada pokój w Indiach i współpraca ich ludów z Wielką Brytanią kapitalne znaczenie. Buntujące się Indie są jeno korzyścią dla bolszewików i służyć mogą wyłącznie ich czerwononimperjalistycznym celom.

Wbrew krakaniom pesymistów, którzy także przy ocenie dwóch wyżej wspomnianych wydarzeń politycznych nie omieszkają doszukiwać się plam na słońcu, świat kroczy — choć mozolnie i pomalu — na drodze pacyfikacji i współpracy międzynarodowej ciągle naprzód.

M. K-v.

Wyrok w procesie o ekscesy antyniemieckie w Brzezin

Rybnik. 12. 3. PAT. Na dzisiejszej rozprawie przeciwko oskarżonym o spowodowanie zajść w Brzezin, przesłuchano pozostałych świadków: poczem po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator.

Prokurator zaznaczył, że walki wyborcze we wszystkich krajach prowadzi nieraz do rozlewu krwi. Państwo Polskie zapewniając prawo obywatelskie występuje równocześnie przeciwko wszelkim wykroczeniom, czego dowodem jest dzisiejsza sprawa. Omówione zjawiska zdarzyły się i w województwie śląskim, gdzie mieliśmy w ostatnich czasach kilkakrotnie wybory. Prowadzona w tych warunkach gorączkowa agitacja polityczna musiała stać rzeczy doprowadzić do pewnego silniejszego podniecenia aniżeli gdzieindziej. Mała, nadgraniczna wioska, Brzeziny, — mówił dalej prokurator — znalazła się również w odmiecie agitacji politycznej. Znalazła się tam garść ludzi, którzy w brutalny sposób napadli na pokrzywdzonych, manifestujących swą przynależność do mniejszości niemieckiej.

Prokurator rozumie tłumaczenie się oskarżonych, że ludność polska była do głębi poruszona agresywną akcją niemieckich ster miarodajnych, zmierzająca do ponownego oderwania od Macierzy ludności, która setki lat broń się

przed wynarodowieniem. Systematyczna akcja rewizjonistyczna musiała w zagrożonym tą akcją społeczeństwie polskim wywołać pewną reakcję. Reakcja ta jednak wyraziła się tu i ówdzie w ubolewaniu godnych incydentach, skierowanych nie przeciwko spokojnej ludności, jako takiej, ale przeciwko tym przedstawicielom mniejszości, których sprawy incydentów uważali za przedstawicieli tego właśnie obozu rewizjonistycznego.

Po zanalizowaniu zeznań świadków i scharakteryzowaniu oskarżonych, prokurator w zakończeniu domaga się wyroku skazującego.

Następnie po przemówieniu przedstawiciela powództwa cywilnego oraz obrońców sąd udał się na naradę. Około godz. 18 przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego uznano winnymi występku naruszenia spokoju powszechnego oskarżonych Popała i Jambora i skazano obu na karę więzienia po 4 miesiące, na opłaty sądowe oraz na zwrot odszkodowań 7 pokrzywdzonym w ogólnej sumie 2320 zł. Na poczet kary więzienia sąd policzył obu zasądzonym areszt śledczy w całości. Pozostałych oskarżonych przewodnika Końce, Eckerta i Kampkę oraz kierownika szkoły Szymańskiego sąd uniewinnił.

Od powyższego wyroku przysługuje stronom prawo odwołania się w ciągu 3 dni.

21. marca zamknięcie sesji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 3. Sin. Według krążących pogłosek dnia 21 marca nastąpi już zamknięcie sesji Sejmu i Senatu tak że wszystkie sprawy bieżące zostaną załatwione do tego terminu. Na tomiasz mała ustawa samorządowa i ustawy społeczne zostaną załatwione na posiedzeniu nadzwyczajnej sesji konstytucyjnej.

Kto głosował za, a kto przeciw

Warszawa 12. 3. (Sin) Za ratyfikacją traktatu handlowego z Niemcami głosował klub BB. (silnie zdekompletowany) PPS., klub ukraiński, Koło żydowskie i klub niemiecki, przeciwko głosowała opozycja pravicowa (endecy, Ch. i D., NPR.), oraz Zjednoczone Str. chłopskie.

B. starosta Klotz inspektorem w min. spr. wewn.

Warszawa 12. 3. Były starosta grodzki we Lwowie Al. Klotz objął stanowisko inspektora w departamencie politycznym Min. Spr. Wewn. na miejsce dr. Przyborowskiego, który przechodzi na inne stanowisko w służbie państwowej.

Min. Michałowski wyzdrowiał

Warszawa 12. 3. PAT. Min. sprawiedliwości Czesław Michałowski po kilkutygodniowej chorobie, wywołanej silną anginą powrócił do zdrowia i w dniu 12 bm. objął urządowanie.

Marynarz skazany na śmierć za szpiegostwo

Warszawa 12. 3. W Brześciu nad Bugiem odbył się proces przeciwko marynarzowi floty pińskiej Grzegorzowi Macucie, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Macutę skazano na karę śmierci.

Agitator komunistyczny obity przez chłopów

Wilno 12. 3. PAT. Do miasteczka Janowa przybył agitator komunistyczny, który z wozu zaczął rozrzucać ulotki i broszury. Gdy włościanie wychodzili z kościoła, agitator zaczął przemawiać do tłumu. Chłopi, usłyszawszy o bezbożnikach, zrzucili agitatora z wozu i obili go kamieniami.

Groźba powodzi na Wileńszczyźnie

Wilno 12. 3. PAT. Z poszczególnych powiatów woj. wileńskiego donoszą, że na brzegach rzek ustawiono posterunki obserwacyjne, gdyż całodzienne ulewę wywołują obawę powodzi.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Ostatnie trzy występy znakomitego zespołu Dawida Hermana w sobotę i w niedzielę. Wystawiony zostanie „Jankiel Kowal”. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— Z TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu popularnym, po cenach znizowanych kapitalna komedia „Roxy” z p. J. Zaklicką w roli tytułowej. „Dobra wróżka” doskonała komedia Fr. Molnara wchodzi jutro tj. w sobotę na repertuar. Sztukę przygotował reżysersko p. J. Woskowski, a obsadę jej stanowią czołowe siły komedjowe naszego zespołu z pp. Dziewońską (rola tytułowa), Bednarską, Fabisiakiewicz, Hierowskim, Leliwą i Woskowskim, na czele. W niedzielę popołudniu ukaże się dawno niegrana, a ogromnie zabawna angielska komedia „Ciotka Karola”.

— NOWY FILM POLSKI. W tych dniach reż. B. Bredschneider przy współreż. S. Szwarca, ukończył film polski dźwiękowy pt. „Wielkomięski mrok” (tytuł tymczasowy). Realizatorzy tego filmu z kierownikiem produkcji p. E. Lisowskim na czele, sięgnęli po nader ciekawe tematy z życia wielkiego miasta. Środowiska zabaw, przepychu i nędzy ludzkiej. Udział w „Wielkomięskim mroku” biorą: Bronisława Livia gwiazda ekranów czeskich, Stanisława Nowicka art. teatru Morskie Oko, Marja Chaveau, S. Szwarca, Lech Owron, Tom Breza, E. Puchalski, P. Owerlo, J. Krzewiński, S. Sienkiewicz, H. Rzętkowski i wielu innych. Film ten ukaże się niebawem na ekranach polskich kinoteatrów.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Jankiel Kowal”.

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Roxy” (ceny znizowane).

Sobota: „Dobra wróżka” (premiera — nowość).

—ośo—

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIEKOWE

APOLLO: „Marokka” (Marlena Dietrich, Gary Cooper, Adolf Menjou).

SZTUKA: „Cyrk” (Clara Bow, Richard Arlen).

UCIECHA: „Porucznik Armand” (Ramon Novarro).

WANDA: „Serce na ulicy” (N. Ney, Z. Sawan, K. Junosza-Stępowski, M. Chaveau, L. Fritsche).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Kobieta na księżycu” (Willy Fritsch, Gerda Maurus i Fryderyk Rast).

WARSZAWA: „Marolescu — dzentelmen wianowacz” (Iwan Mozzuchin, Brygida Helm, Henry George).

Jedyny na świecie kantor-murzyn wystąpi jutro w Krakowie

W sali kinoteatru „Warszawa” wystąpi jutro jedyny w świecie kantor-murzyn Towie Hakohen, którego koncerty w Warszawie i wszędzie zaganią cieśnię, się dużym zainteresowaniem.

Towie la Rue urodzony jest w r. 1901 w miasteczku Beth el Set, położonym w Abisynji (Afryka), gdzie od wieków zamieszkuje kilkudziesięcny szereg murzynów-Żydów. Jako 4-letni chłopiec opuszcza Towie rodzinne strony, aby śladem swych ziomków szukać chleba w wolnej Ameryce. W Ameryce znajduje mały murzynek schronienie u znanego rabina Schapira w New Jorku. Jako chłopiec uczęszczał do szkół jednocześnie rabin Schapira wpaja w niego za sady i wiedzę religijny żydowskiej.

Odmierzając się pięknym głosem dostaje się Towie do chóru, którym kieruje znany kantor z Odessy, Josele Silbermann. Pod kierownictwem Silbermanna głos jego wyrabia się na liryczny tenor i Towie wysuwa się na czoło chóru.

Kilkuletnie studia muzyczne i gorliwa praca umożliwiły Towiemu jako 24-letniemu młodzieńcowi uzyskanie stanowiska kantora, następnie stanowisko naczelnego kantora synagogi gminy żydowskiej w dzielnicy Harlem w New Jorku.

Za poradą naczelnego rabina w New Jorku prof. Mordechaj Liana udaje się Towie pod koniec 1930 roku na tournée do Europy jako Żyd rasy czarnej gnębiony przez białych w jego kraju rodzinnym Abisynii, zapragnął poznać życie i obyczaje Żydów europejskich. To było głównym motywem jego tournée.

W grudniu ub. r. Towie dawał koncert swój w studium Radia Polskiego w Warszawie. Jego tournee artystyczne w Rzeszy niemieckiej, było szeregiem sukcesów. Induśc tamciśza darzyła go wielką sympatią. W prasie niemieckiej zamieściła go do szeregu światowych tenorów brycznych

Charlie w Berlinie

JAK WYGLĄDA?

Nie jak artysta filmowy. Nie jak bussinesman. Nie jak dyplomata. Nie jak kłown.

Tylko jak dynstygowany pan o nieokreślonym zawodzie. Jak nieco nieśmiały, nieco bojaźliwy, nieco pedantyczny, nieco za ostrożny pan. Jak ktoś, który z powodu zakłopotania o wiele uprzejmiej odpowiada na ukłony, niż jemu samemu się kłaniają. Człowiek o nieco przesadnej skromności, który wprawdzie jest spokrewniony, ale zupełnie niepodobny do owego wagabundy z nieśmiertelnie wielkimi butami.

Nie wygląda jak genjusz, wygląda jak pierwszy lepszy pan, którego niedawno w tysiącnych egzemplarzach widziałeś na ulicy.

CO MÓWI?

Gdy się po raz pierwszy ujrzał we filmie, musiałem się roześmiać na widok tego obcego mi człowieka — powiedział. Drugi raz poznałem go po cieniutkiej laseczce. Ta laseczka tak zróżnieta była z owym mężczyzną, jak oto ta ręka z mną. Trzecim razem byłem ciekaw, co się jeszcze przydarzyć może na płótnie temu obcemu człowiekowi. Czy pozostanie sobą, czy przedwcześnie się zestarzeje, czy też umrze pewnego dnia? Teraz do niego się już przyzwyczaiłem. Gdy go widzę, cieszę się, lękam się jednak straszliwie, że może mu się coś złego przydarzyć. Prawdę powiedziawszy, działo się już jednak zbyt na nerwy. Ale, jeśli chcę całkowicie powiedzieć prawdę, wyznaje, że nie wszystko jest prawdą, co się o nim opowiada, a ja z pewnością nie jestem z nim identyczny.

JAK DZIAŁA JEGO SEKRETARJAT?

Sekretarjat Chaplina składa się z kilku pażiów hotelowych, trzech mocno uszinkowanych młodych dziewcząt, jednej starszej damy nazwiskiem Shaepard i jego przyjaciela Robinsona, człowieka w czarnych okularach rógowych, ze złotym łańcuszkiem na kamizelce i o nieznośnej amerykańskim akcencie. Paziowie, dziewczęta i miss Shaepard siedzą przy oddzielnych stolikach, przy czym najmłodszy paż siedzi obok drzwi, miss Shaepard zajmuje naczelną stanowisko w pokoju. Sekretarz mister Robinson króluje w osobnym pokoju. Cały ten sekretarjat załatwia korespondencję. Co dziennie napływa kilkaset do tysiąca listów.

CIEKAWI DZIENNIKARZE...

Dziennikarzy przyjmuje „sam” mister Robinson i odpowiada na wszystkie ich pytania. Jest już wyszkolony i z góry na wszystko przygotowany. Z ust nie schodzi mu jakby wprost do nich przyklepiony uśmiech, pełen pobłażliwego

wyrozumienia. A dziennikarze pytają, co Charlie robi, gdy ładzie się spać, jakiej używa pałsty do zębów, czy śpi w pyjamaie czy też w nocnej koszuli, kiedy się budzi i co dostaje na śniadanie. Mister Robinson zaspakaja ciekawość reoprteterów i dodając stale stereotypowe, że Charlie dlatego uciekł z Londynu, ponieważ chciał odpocząć w Berlinie.

Z DESZCZU POD RYNNĘ

Naiwny był zdaje się Chaplin, jeśli naprawdę chciał w Berlinie odpocząć. Przypuszczamy jednak, że sekretarz tak tylko sobie stereotypowo skłamał. Jest to zresztą niewinne kłamstwo konwencjonalne. Bo jakże tutaj może odpoczywać, skoro setki zgłaszają się do niego interesentów. Apartamentów Chaplina strzeże specjalna gwardja składająca się ze służby hotelowej i tajnych detektywów, a pozostająca pod kierownictwem wyższego funkcjonariusza dyrekcji hotelu. W każdym razie wysłuchuje się każdego interesenta. Zgłaszają się młode damy i starsi panowie, którzy chcą odwiedzić Chaplina po Berlinie, lub zaprosić go do siebie na podwieczorek. Są też artyści filmowi, którzy szukają protekcji wielkiego Chaplina. Są też przedstawiciele firm które proszą by Chaplin zezwolił na umieszczenie swej podobizny na ich reklamach. M. n. zgłaszają się też imitatorzy Chaplina, którzy jedno tylko mają życzenie, by Charlie im się przypatrzył. Jednego takiego imitatora musiano wyrzucić za drzwi, ponieważ był zbyt natarczywy. Przyjeżdża go na ulicy, entuzjazmem, ponieważ przypuszczano, że jest to sam Chaplin. Później go poturbowano, gdy się dowiedziano, że jest to tylko imitator Chaplina.

A CHARLIE SIĘ WYMYKA...

Charlie szczęśliwy jest, gdy uda mu się niepostrzeżenie wymknąć boczniemi jakimiś drzwiami. I tak odwiedził jakiegoś dentystę, ponieważ go zęby bolały. Uczynił to zupełnie niespostrzeżenie, a dentysta był chyba jedynym człowiekiem w Berlinie, który mógł, jak to Niemiec powiada, Chaplinowi „auf den Zahn fühlen”. Pytanie tylko, czy dentysta wie, że ma przed sobą Chaplina... W nocy rzekomo kładzie się spać o 9-tej godzinie, ale nieoficjalnie odwiedził teatr, a mianowicie „Das grosse Schauspielhaus”. Wtulił się w łóżko, ale poznano go i przywitano ze sceny. Publiczność urządziła Chaplinowi entuzjastyczną owację. Chaplin zamierza zwiedzić więzienia berlińskie, oraz chce być obecnym na jakiejś większej rozprawie sądowej. Wytwórnia „Ufa” otrzymała też zawiadomienie, że Chaplin zwiedzi jej atelier w Babelsbergu. (-si)

Ze sprzedawcy gazet — potentatem prasowym

Wielki dziennik nowojorski „New York World”, jedno z największych pism w Stanach Zjednoczonych, został nabyty przez znanego potentata prasowego, Roy Howarda, za sumę pięć i pół miliona dolarów.

Howard, który jest obecnie właścicielem 30-tu dzienników północno-amerykańskich, posiadających około trzydziestu milionów czytelników, — to jedna z najbardziej charakterystycznych postaci biznesmena amerykańskiego. Urodzony przed 48 laty na fermie w Middle West, bardzo prędko porzucił ławkę szkolną, aby udać się do Indianapolis, gdzie został niezliczonym sprzedawcą gazet. Mając lat 15, został roznosicielem pisma „Indianapolis Times”. W dwa lata potem był już reporterem, a gdy miał 18 lat, zarabiał już 70 dolarów tygodniowo.

Pragnąc jednak przenieść się do Nowego Jorku, rzucił swoją posadę i zgodził się zostać ubjektem w „New York World”. Zdolności jego dały się szybko zauważyć. Po paru miesiącach został znów reporterem; specjalnością jego — informacje z życia kryminalnych środowisk nowojorskich. Z czasem przeszedł do kroniki, jako doskonały sprawozdawca sensacyjnych procesów. Mając dwadzieścia lat, Howard był już prezesem pewnej agencji informacyjnej, która z biegiem czasu rozwinęła się wspaniale. W parę lat potem założył agencję fotograficzną. W okresie od 1915 r. do chwili obecnej Howard stał się właścicielem trzydziestu dzienników i wielu milionów dolarów. Swoim

KALENDARZ SPORTOWY

— NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ ŻKS MAKKABI odbędzie się w sobotę, 21 bm., o godz. 3.30 pop. Na porządku dziennym: Wybór kierownictwa sekcji. Miejsce W. Zgromadzenia będzie podane w najbliższych dniach.

— NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI GIER SPORTOWYCH ŻKS MAKKABI odbędzie się w sobotę, 21 bm., o godz. 3.30 pop. Na porządku dziennym: Wybór kierownictwa sekcji. Miejsce W. Zgromadzenia będzie podane w najbliższych dniach.

— WALNE ZGROMADZENIE ŻKS „HAGIBOR” W PRZEMYŚLU odbyte dnia 8 bm., wybrało Zarząd w następującym składzie: Bertold Bernfeld prezes, A. Schächter wiceprezes, Mgr. M. Rebhan sekretarz, K. Tauber cand. iur. sekretarz, St. Diamand skarbnik, A. Foldhof, O. Antmann, M. Engelmann, Dr. H. Rubenfeld, W. Nagel, S. Holzman. Klub w ostatnim okresie administracyjnym czynił wielkie stępy tak na polu sportowym, jak też i finansowym, dokonując mimo ciężkich warunków szeregu inwestycji na swem boisku. W bieżącym roku ŻKS „Hagibor” będzie obchodził uroczyste dziesięciolecie swego istnienia.

ostatnim nabytkiem Howard zrealizował rzadko spotykany w świecie dziennikarskim rekord: został właścicielem gazety, w której niedługo pracował jako zwykły chłopiec do posług...

Czy ludność żydowska będzie mogła korzystać z osuszonych terenów Polesia?

Wywiad własny „Nowego Dziennika” z p. Ministrem Reform Rolnych, prof. Kozłowski

Warszawa, 12 marca

Pan Minister Reform Rolnych, poseł profesor Dr. Kozłowski, przyjął współpracownika naszej redakcji i udzielił mu uprzejmie informacji na temat meljoracji wielkiego zabagnionego terenu w Polsce, noszącego nazwę Polesia i możliwości kolonizacyjnej na tym terenie. Na wstępie Pan Minister zaznaczył co następuje:

Na Polesiu, obejmującym trzy województwa i posiadającym obszar około 60,000 kl. kwadr., zamieszkuje około 1.700.000 mieszkańców, tj. 28 osób na 1 klm. kwadr., gdy w całej Polsce przypada po 70 osób. Z wymienionego obszaru 60,000 klm. kwadr. znajduje się w stanie silnie zabagnionym nie mniej niż 16,000 km. kwadr., tj. 1,600.000 ha. dla rolnictwa bez meljoracji niedostępnych. To też Rząd Polski, doceniając ważność pozyskania dla celów rolnictwa i osadnictwa tak znacznych terenów, wszczął akcję meljoracyjną na Polesiu, tworząc w tym celu specjalną organizację, powołaną narazie do przeprowadzenia studjów i badań i do opracowania ogólnego projektu technicznego, a także zaprojektowania rozwiązania zagadnienia gospodarczego i finansowego. Prace tej organizacji zostały już w 60% wykonane i dają możność wysnuwania pozytywnych wywodów co do kosztów meljoracji i spodziewanego efektu. Wywody te są sprawdzane i potwierdzane na podstawie dokonanych już meljoracji i zagospodarowania kolonizowanych obecnie państwowych bagien Wiadotupickich (obszaru około 6500 ha), drobnych ferm, oraz wyników uzyskanych na wzorowo prowadzonej stacji doświadczalnej na bagnach pod Sarnami. Koszt odwodnienia 1,600,000 ha bagien wynosiłby w przybliżeniu 400 milionów złotych. Całkowite zmeljorowanie jednego hektara wraz z zabudowaniami, a więc w stadjum gotowem do oddania dla nowonabywcy, wynosiłoby około 1000 (tysiąc) złotych od hektara.

Należy pamiętać, że na większym obszarze przy udoskonaleniu metod, i zrealizowaniu dotychczasowego doświadczenia dalsze koszty będą niewątpliwie niższe.

Realizacja programu meljoracji bagien jest związana z możliwością uzyskania na ten cel kredytów. Tego rodzaju inwestycja nie może bowiem być finansowana z rocznych budżetów państwowych, lecz musi się oprzeć o kapitał zagraniczny. Z budżetu stałego mogą iść wydatki na koszty studjów, opracowanie planów i prace organizacyjne.

Bagna poleskie są to przeważnie bardzo bogate w składniki chemiczne torfy, które po zmeljorowaniu zamieniają się w urodzajne o wielkiej wydajności trawy łąki, pastwiska, względnie w żyzne tereny rolne pod uprawę okopowych i zbóż.

Wspomniana wyżej stacja doświadczalna w Sarnach przeprowadza dziś eksperymentalnie metody kultur torfowych i ich uprawy oraz wytwarza gatunki traw, zbóż i roślin, które mogą być na obszarze osuszonym uprawiane. Dotychczasowe rezultaty przechodzą w tym względzie wszelkie oczekiwania. Zmeljorowane torfowiska poleskie stają się glebą o najwyższych zaletach, nieustępującą „czarnoziomom” i nadają się w pierwszej linii do rozwoju na nich na wielką skalę gospodarstw hodowlanych, przemysłu mlecznego i mięsnego.

Polesie, dorównujące swym obszarem mniejszym państwom europejskim, jest jednocześnie ogromnym rezerwoarem zapasu ziemi dla bezrolnej i małorolnej ludności. Miejscowa ludność (około 28 mieszkańców na kilometr) oczywiście tylko w małym zakresie będzie mogła zdobyć drogą meljoracji tereny wykorzystywać. Będą one musiały być częściowo oddane do użytku małorolnych i bezrolnych z

innych gęsto zaludnionych części Polski.

W dotychczasowej akcji Ministerstwo Reform Rolnych przeprowadzało naprawę ustroju rolnego, mając na widoku cele gospodarcze i nie kierując się względami narodowościowymi lub wyznaniowymi, czego dowodem jest przeprowadzona w szerokim zakresie akcja scalenia i meljoracji gruntów na terenie pobliskiego Wołynia, zamieszkałego przez ludność polską, ukraińską, z koloniami czeskiemi, niemieckimi, a nawet i żydowskiemi.

W tym sensie i tą samą metodą prowadzona będzie akcja zaludnienia Polesia po przeprowadzeniu meljoracji.

Szybkość akcji meljoracyjnej zależy w pierwszej linii od dopływu kapitału. Akcja ta nie powinna iść nadmiernie szybko, a to z tego powodu, by proces gospodarczy mógł przebiegać normalnie, a w szczególności zaś, aby obszary osuszone mogły być równocześnie kolonizowane.

Na terenie osuszonym zamieszkać może około 160 tysięcy rodzin. Biorąc pod uwagę, że osuszenie tak wielkiego obszaru związane jest nie tylko z tworzeniem nowych osad, lecz przyczynia się do ożywienia i stworzenia nowych działów przemysłu i handlu oraz rozwoju rzemiosł, że powstaną przeto nowe osiedla, należy przypuszczać, że na tym obszarze zamieszka z biegiem czasu do 3 milionów osób.

Podkreślić należy, że warunki komunikacyjne na Polesiu będą bardzo dogodne, gdyż Polesie otrzyma najtańsze drogi komunikacyjne, jakimi są drogi wodne, co szczególnie do-

nosie może mieć znaczenie dla eksploatacji licznych a niedostępnych często na Polesiu łąsów.

— Panie Ministrze, społeczeństwo żydowskie, dążąc do produktywizacji zubożałych mas żydowskich, interesuje się bardzo zagadnieniem osiedlenia Żydów na roli i kwestją osuszenia Polesia. Czy są jakieś widoki, by ludność żydowska mogła osiąść częściowo na Polesiu i zająć się tam pracą na roli narówni z innymi?

— Jeżeli chodzi o zagadnienie osadnictwa ludności żydowskiej — odpowiada Pan Minister Kozłowski — to stwierdzić muszę, że próby osadzenia Żydów na roli w czasach niepodległej Polski już istniały i w całym szeregu wypadków dały wyniki pozytywne. Mamy zresztą w Polsce stare, powstałe jeszcze przed rozbiorem, osady żydowskie. Poza tem nie istnieją żadne ustawowe ograniczenia, któreby uniemożliwiały i hamowały osiedlanie się Żydów na roli. Całkowite równouprawnienie mniejszości narodowych w Polsce jest tego gwarancją, o wiele zaś pewniejszą gwarancją jest tradycyjna tolerancja Państwa Polskiego, nie uznającego w tej dziedzinie żadnych ograniczeń.

Oczywiście, akcja osiedleńcza musi się opierać na przesłankach gospodarczych i zasadzie, że element na ziemi osiedlony będzie do pracy rolnej przygotowany i odda się tej pracy bezpośrednio i wyłącznie.

Mówiąc o osadnikach żydowskich, miałem na myśli ludzi mogących i chcących pracować wyłącznie na roli. Ziemia jest bowiem przeznaczona jedynie dla tych, którzy na ziemi chcą i z pracy rąk własnych korzystają.

— Czy zwracały się do Pana Ministra instytucje żydowskie o charakterze rolniczym?

— Owszem, otrzymałem statut żydowskiego towarzystwa agrarno-osadniczego. Statut ten zostanie zatwierdzony. (Sln)

A tymczasem zło rośnie! Endecja nie ma monopolu na antysemityzm...

Przytaczamy poniżej w całości artykuł wstępny Łódzkiego postępowo-demokratycznego „Głosu Porannego” z 7 bm. Artykuł sygnowany jest przez publicystę tego pisma p. S. Czeczelnickiego. Red

Przeglądając ostatnie numery „Wyzwolenia”, naczelnego organu Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” znaleźliśmy w nr. 14 artykuł „Czy osadzać Żydów na ziemi?”

Artykuł ten został napisany z powodu projektu osuszenia błot Polesia przy wydatnej pomocy finansowej Żydów amerykańskich pod warunkiem, iż Żydzi polscy będą osadzani na ziemi, uzyskanej dla rolnictwa wskutek osuszenia bagien.

Na artykuł ten należy zwrócić uwagę szerokiej opinii publicznej nie tyle ze względu na meritum sprawy, ile ze względu na osobliwy ton, którego autor używa, mówiąc o Żydach i poruszając nie tylko kwestję żydowską, a i kwestję mniejszości w Polsce — wogóle.

Oto, co p. Adam Kurzawa, autor artykułu, pisze o Żydach:

„W dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej, przedrozbiorowej, Żyd był prawą ręką szlachcica. Był faktorem, arendarzem karczm, dostawcą pieniędzy, lichwiarzem. Wobec chłopa pańszczyźnianego Żyd pełnił podwójną rolę: niby sprzyjał mu, pożyczal pieniądze, zagarniając za to resztki jego dobytku; to znowu poił go okowitą, pędzoną w szlacheckiej gorzelni; innym razem godził chłopów między sobą i kłócił ich, ale występował jako przyjaciel, co wcale mu nie przeszkadzało pełnić roli denuncjatora i szpicla szlacheckiego.

Żydzi, przyjęci na gościnną ziemię polską, otoczeni byli opieką i protekcją książąt, a nawet królów, mieli zatrzeżone dla siebie prawa, niewolno im wszakże było nabywać ziem, ani też brać jej w zastaw. Było to postanowienie stare naszych średniowiecznych władców. Wśród chłopów Żydzi stanowili ele-

ment obcy i nienawistny. W ruchach takich jak bunt Chmielnickiego na Ukrainie Żydów nie oszczędzano”.

Widzimy z powyższego, jak przedstawia sobie p. Adam Kurzawa historję Żydów polskich. W przeszłości tej niema nawet najslabszego przebłysku światła, same cienie, ani jednej zalety, ani jednej cechy dodatniej, same wady.

A cóż obecnie?

„Przez wieki — kontynuuje p. Kurzawa — mało się zmieniło. Trwa wśród ludu przekonanie, że Żyd służy zawsze silniejszemu i własnemu interesowi”.

Autor widocznie w zupełności podziela to przekonanie, gdyż dodaje od siebie:

„W czasie wojny 1920 roku Żydzi uciekali licznie zagranicę, aby uniknąć służby w wojsku polskiem. Nie jest to typ obywatela, na który stale liczyć można. Gdy Żyd jest ubogim, to jednak nie popiera interesów ludu, a chętniej łączy się z jego wrogami”.

Należy podkreślić, iż autor, jakby na poparcie tych słów, pisze w nawiasach: „Mówił o tem b. poseł dr. Józef Putek przy sejmowej rozprawie nad konkordatem”. Niestety nie mamy tej mowy pod ręką i nie możemy sprawdzić, jak dalece p. Adam Kurzawa ma prawo powoływać się na p. dr. Józefa Putka.

To jednak jeszcze nie wszystko, artykuł zawiera szereg dalszych kwiatków, które należy przytoczyć.

„Przejdźmy teraz — pisze p. Kurzawa — do pytania natury głównej: dać ziemię Żydom, czy nie..., czy Żyd będzie dobrym gospodarzem? Ja wątpię bardzo.

W Trzeźniance gm. Brańszczyk, jest kolonia żydowska, coprawda żyjąca z handlu, ale jest to siedziba wszystkich chorób, jest wstawa brudu. A z drugiej strony nieprzewycięzo... chętką tego narodu do różnych szacherek kombinacji zatruwać będzie życie całej wsi

„Cześć młodzieży”.

P. Adam Kurzawa ma przytem swój sposób rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce.

„Obietnica p. ambasadora Filipowicza (co do osadzenia Żydów na osuszonych błotach poleskich) opiera się, wedle p. Kurzawy, na wierze w asymilację Żydów, czyli ich rychłe spolszczenie, gdy osiądą na roli. Po tylu wiekach od czasów Kazimierza Wielkiego — widzimy tę asymilację.

Pomóżmy(?) Żydom nabywać ziemię zagranicą, osadzajmy ich w Peru(!) na terenach obrzecznych. Ale nie wolno żadnemu rządowi polskiemu, pod żadnym pozorem, z krzywdą ludu miejscowego, autochtonów — obdarowywać Żydów ziemią. Nawet carskie rządy znały, że dla nich ziemi brakować będzie. A nasz rząd sanacyjny co na to robi? Czy zwyciężą interesy Żydów, bo dolar przecież cebulą nie pachnie!”

Nie mamy zamiaru wdawać się z p. Kurzawą w polemikę z powodu powyższych jego twierdzeń, przytaczamy je jako wysoce charakterystyczne, celem zafiksowania pewnych określonych nastrojów wśród działaczy chłopskich, dla podkreślenia antysemityzmu najgorszego gatunku, bo jest to antysemityzm żywiolowy, zoologiczny.

Wprawdzie p. Kurzawa twierdzi, iż nie jest antysemitą, ale wyżej przytoczone zdania zadają temu twierdzeniu kłam. O ile p. Kurzawa nie jest antysemitą, to ciekawem byłoby dowiedzieć się, kóż jest jego zdaniem antysemita, na czem więc antysemityzm polega i w czem się wyraża.

Jak już wspominaliśmy, artykuł p. A. Kurzawy jest charakterystyczny nie tylko pod względem stosunku autora do kwestji żydowskiej, lecz i z uwagi na pozycję, którą zajmuje względem problemu mniejszości narodowych wogóle.

P. Kurzawa używa takich wyrazów, jak „napływowy obcy żywioł”, „gospodarze ziemiacy”, „interesy żywotne większości narodowej”, „lud miejscowy”, „autochton”, przyczem sens tych terminów jest bardzo niejasny, mętny, lecz łatwo wyczuć, że autor artykułu znajduje się pod wpływem najgorszych wzorów nacjonalistycznych, że p. Kurzawa jest zatruty „wyziewami niedorzecznie pojętego egoizmu narodowego”, tezami, których najbardziej jaskrawym przejawem jest ostatnia książka p. Stanisława Grabskiego „Państwo Narodowe”. P. Kurzawa jest natomiast bardzo daleki od świetnie sformułowanej przez p. Stanisława Thugutta niezbitęj prawdy polityczno-historycznej, że „jedno jest tylko pewne: w „narodowościowym” okresie historii, w którym żyjemy, świadomość swej odrębności budzi się u innych narodów w Polsce tak, jak się swego czasu budziła wśród Polaków na Śląsku, lub na Warmji. Gdyby było inaczej, Polska byłaby jakimś osobliwym zaprzeczeniem praw ogólnoludzkich” („Tydzień z dnia 5 kwietnia 1930).

Mając do wyboru „ideę jagiellońską, pełną tolerancji, miłości i ufności w swe własne siły, czy suchą, kramarską ideę politycznego nacjonalizmu”. Kurzawa wybrał kramarski, policyjny nacjonalizm.

Artykuł p. Kurzawy ma jedną wielką zaletę — szczerłość. A ta szczerłość rzuca smutny cień na stronnictwo, uważane za jeden z głównych filarów postępu i demokracji polskiej. Z tego też tytułu mamy prawo żądać tak od redakcji „Wyzwolenia”, jak i od naczelnych władz stronnictwa wyraźnej odpowiedzi na pytanie, jaki jest stosunek „Wyzwolenia” do tez p. Adama Kurzawy. Na pytanie należy dać wyraźną odpowiedź, gdyż, nie bacząc na to, że, jak napisał we wspomnianym pięknym artykule p. Stanisław Thugutt — „sprawy narodowościowe nie są u nas zagadnieniem, któreby budziło żywsze zainteresowanie” — w codziennym myśleniu poprzestajemy na szablonach, źle przemyślanych, naśladowanych z najgorszych wzorów” i „tymczasem zło rośnie”, czego najjaskrawszym dowodem jest właśnie artykuł p. Kurzawy.

BERNARD SINGER

Przedruk wzbroniony

Podróż do Rosji sowieckiej

Kolonizacja żydowska

Symferopol (2)

Gdy w Moskwie panowały już mrozy, padały deszcze, w Symferopolu było ciepło, i ludność przechadzała się bez pałt. Kobiety odziane były w stroje kamienne, rzuciły się w czoty modniejsie, nie spotykane nawet w Moskwie. Była to zresztą elegancja południa, t. j. przewaga czarnego koloru jedwabiu z białym. Sklepow prywatnych nie było widać. Wszystkie należały do kooperatyw lub do przedsiębiorstw państwowych Piwiarnie, cukierkarnie, restauracje, piekarnie nosiły jeszcze ślady napisów prywatnych właścicieli, które zostały skwapliwie zatarte.

Chleb, masło, mleko, ser z wolnej sprzedaży można było otrzymać jedynie na rynku, obiady w restauracjach uspołecznionych były naogół skromne, jakkolwiek dawano mięso.

Wśród morza przedsiębiorstw uspołecznionych znajdowała się jednak w Symferopolu mała wyspka. Koło hotelu mieściła się mała restauracyjka dla przyjezdnych. Właścicielka, dama z „byłych”, odziana w resztki nepowskiego stroju, oglądała bada wczó klienta, zanim zgodziła się na odpowiedź w sprawie wydania obiadu. Tu otrzymać można było rosół mięso kurze, indyckie, ryby, biały chleb, kompot i cały szereg przysmaków, nie gorzej, niż w Grandhotelu w Moskwie. O wino było nietrudno. — W Symferopolu bowiem jest dużo sklepów z winem. Produkty te kupowała właścicielka restauracyjki z wolnego rynku i obiad z 3-ch dań kosztował od 2—3 rubli. (W uspołecznionych restauracjach od 40 do 60 kopiejek).

W czasie jedzenia miałem możność słyszenia rozmowy, prowadzonej między przedstawicielem centralnej kooperatywy robotniczej a właścicielką restauracji o włączenie tej jadłodajni do sieci kooperatyw. Broniła się zjadając, proponowano jej otrzymywanie z centralnej kooperatywy ewentualnie podwyższenie cen obiadów w stosunku do cen, ustalonych w kooperatywach, lecz odrzucała wszelkie pro pozycje.

— Ja kupuję z wolnego rynku, ja nie wpływam na waszą aprowizację miasta, dajcie mi na własną rękę żyć i utrzymywać się.

W mieście istnieje cały szereg kooperatyw rzemieślniczych, których charakter nie został jeszcze należycie określony. Zrzeszyli się rzemieślnicy, o trzymują dzięki temu pewną ilość surowców, lecz stopień podziału zysków, ilość kapitału zakładów, ilość kapitału zakładowego nie zostały jeszcze określone.

W kooperatywie rzemieślniczej, gdzie sprzedawa no wafelki, zacząłem rozmowę o cenie. Za wafelkę, która kosztuje w Warszawie 20 złotych, kierownik kooperatywy zażądał 25 rubli. W warsztacie pracowała żona, córka i 6 robotników. Mówiliśmy o kalkulacji. Kierownik wyjaśnił, że jeszcze rok temu przedsiębiorstwo należało do niego, teraz przeistoczono warsztat w kooperatywę. On pozostał nadal, jako fachowiec, kierownikiem. Kalkulacja napotyka na wielkie trudności, bo otrzymanie zamków, pasków i wogóle materiału pomocniczego

jest bardzo utrudnione. Stąd powstaje wznagająca się drożyzna. Zresztą dodał: „Chleb drożeje, masło trudno dostać, a z talonu trudno się utrzymać. Można tak zarabiać, by móc kupować na wolnym rynku. Tak Symferopolu przyjeżdża publiczność kuracyjna, która jedzie dalej do kurortów, i kwestja cen tu na południu w mniej uprzemysłowionem mieście odgrywa rolę mniejszą. Kierownik kooperatywy wyjaśnił dalej, że w Symferopolu Żydzi—rzemieślnicy stanowią 80 proc. rzemieślników”.

Ruch w mieście panował naogół ożywiony. Symferopol jest bowiem stolicą Rzeczypospolitej krymskiej, centralą całego szeregu wyższych kursów narukowych na południu Instytutu Rolniczego i t. p. Tu zasiadają „Krymcyk (Krymski centralny komitet wykonawczy). Tu toczy się walka o wzmoczenie wpływu żywiołu tatarskiego w republice krymskiej. Na łamach prasy toczy się dyskusja na temat tataryzacji. Szerog korespondentów z poszczególnych miejsc Krymskiej Rzeczypospolitej zarzucają w piśmie, że panuje naogół wielkomocarstwowe odchylenie (wielkodziernawny ułkon). że do kooperatyw urzędów państwowych nie wcielono odpowiedzialnej liczby Tatarów, — mimo, iż 16-ty zjazd podkreślił szczególnie konieczność uwzględnienia miejscowego elementu. Spór toczył się zresztą w piśmie, wychodzących po rosyjsku. Tatarzy bowiem krymcy nie mają jeszcze dotychczas pisma codziennego, mimo, iż język tatarski jest jednym z urzędowych języków Rzeczypospolitej Krymskiej.

Tu w stolicy Republiki Krymskiej mieści się również centrala żydowsko—amerykańskiego Towarzystwa dla skoloniczania północnej części Krymu, — pod nazwą Agro—Joint. Centrala ta pracuje w porozumieniu z władzą republiki krymskiej i kieruje pracą kolonizacyjną na obszarach dzielnic Eupatoryjskiej, Symferopolskiej, Dżankoijskiej. W mieście ludność żydowska zajmując się rzemiosłem pracuje w wielkich fabrykach, w instytucjach państwowych, w kooperatywach, i praca, która wrę w Agro—Jointcie, Narkomziemie, Komzeczcie, nie ma nic wspólnego z ludnością miejscową Symferopola. — Wpływ tej pracy nie zaznacza się w niczem w tem mieście, w którym pracuje i żyje dość poważny odsetek Żydów.

Istnieją w Symferopolu wprawdzie szkoły żydowskie z językiem wykładowym żydowskim, przywodzi teatr żydowski na gościnne występy, lecz naogół ludność żydowska jest zupełnie zasymilowana i z procesem wieloletniego osiedlenia Żydów na Krymie nie ma nic wspólnego. Zdołali sobie swoje pozycje w różnych instytucjach, nie znają żadnych form ucisku, mają prawo do kultury własnej, nie korzystają z niej wiele, ulegają naogół asymilacji. A tuż kilkudziesiąt kilometrów od miasta powstaje jednocześnie nowy ośrodek kultury żydowskiej, o własnych formach samorządowych, utworzony przez napływowy element Żydów z Białejruśi i Ukrainy. (C. d. n.)

Wyjaśnienia prawne

JAK OSOBA POKRZYWDZONA PRZEZ PRZESTĘPSTWO MOŻE ZABEZPIECZYĆ SWE PRETENSJE W PROCESIE KARNYM?

Obowiązująca obecnie procedura karna zna tzw. proces adhezyjny, czyli połączenie procesu cywilnego z karnym. Osoba pokrzywdzona przez przestępstwo np. przez kradzież może wytoczyć powództwo cywilne przeciw sprawcy kradzieży.

Sąd karny, przed którym sprawa się toczy, w wyroku swym wymierzy karę za przestępstwo, spełnione przez oskarżonego, a jednocześnie zasądzi na rzecz poszkodowanego sumę żadaną przezeń od oskarżonego tytułem odszkodowania, a ujętą w formę akcji cywilnej.

Powództwo cywilne zgłosić można na pierwszym posiedzeniu w sprawie karnej, tj. do momentu odczytania aktu oskarżenia. Strona, zgłaszająca powództwo cywilne, może jednocześnie żądać zabezpieczenia tego powództwa np. przez zajęcie ruchomości, należących do oskarżonego. Zabezpieczenia powództwa można żądać już w toku śledztwa wszczętego w sprawie karnej.

Co do opłat takiego powództwa stosują się tu ogólne zasady procedury cywilnej, a zatem przy wnieśieniu powództwa strona winna uiścić wpis i

opłaty na wezwania. Zabezpieczenie powództwa może być udzielone nawet bez złożenia opłat.

CZY W POSTĘPOWANIU ADMINISTRACYJNEM WŁADZA JEST ZWIĄZANA ORZECZENIEM NIŻSZEJ INSTANCJI I GRANICAMI ODWOŁANIA?

W myśl postanowienia rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, o postępowaniu administracyjnym z 1928 r. władza nie jest związana orzeczeniem niższej instancji i może je uchylić, zmienić, przekraczając granice złożonego przez stronę odwołania.

Podkreślić należy, iż zachodzi tu kardynalna różnica w stosunku do zasad procedury cywilnej. Sąd cywilny II-ej instancji obracać się musi w granicach skargi apelacyjnej i nie może np. zasądzić na rzecz powoda więcej aniżeli do naga się w skardze apelacyjnej. Władza administracyjna II-ej instancji nie jest związana orzeczeniem władzy I-ej instancji ani też granicami odwołania może też więc mieć tu miejsce tzw. reformatio in peius (czyli pogorszenie sytuacji strony).

INFORMATOR WOJSKOWY

„KR — CZ”. KRAKÓW: Czyn ta'ci podpada pod oszustwo, przyczem może być zastosowana ustawa amnacyjna.

Koło Żydowskie za ratyfikacją traktatu handlowego z Niemcami

Przerwanie posła Dra Rotenstreicha na plenum Seimu, dnia 11. bm.

Wysoki Sejmie!

Państwo Polskie miało niesłaby paroletnią przerwę w zakresie ratyfikacji umów handlowych. Interes Państwa wymaga współzycia gospodarczego z innymi państwami. Po smutnych doświadczeniach z wojnami celnymi, doszły nareszcie narody i państwa do przekonania, że współodpowiedzialność za ten straszny kryzys gospodarczy, jaki od 2-ich prawie lat szaleje na całym prawie świecie ze wszystkimi ujemnymi skutkami dla wszystkich warstw społecznych i dla wszystkich klas, ponosi polityka, która wyrządza szkody życiu gospodarczemu. Nie można tych szkód statystycznie uchwycić, bo rozchodzi się tutaj o imponderabilia, ale można te szkody obserwować. Gdy np. w czasie bajecznie niskiej stopy procentowej, gdy we Francji, Holandji i Stanach Zjednoczonych stopa procentowa wynosi od 2—3 proc. w stosunku rocznym, to my płacimy około 10 proc. Takie wysokie odsetki uniemożliwiają rentowność warsztatu pracy, który zaciąga pożyczkę.

Gdy szukamy za przyczyną tych wysokich odsetek i badamy, dlaczego mimo wysokiej stopy procentowej unika nas kapitał zagraniczny, znajdujemy, że zagranica uważa plasowanie pożyczek w krajach położonych na zachód od Renu za pewne ryzyko. Podkreślam, że nie tylko my nie dostajemy pożyczek zagranicznych, względnie musimy za nie bardzo drogo zapłacić, ale to samo odnosi się również do Niemiec, bo i tam nad potrzebami gospodarczymi góruje polityka.

W ostatnich czasach nastąpiła w opinii państw zachodnich wielka zmiana na lepsze. Państwa godzą się na umowy rozbrojenkowe, aby mieć wolną rękę w walce z kryzysem gospodarczym, względnie, aby uporawszy się z trudnościami natury politycznej, móc wspólnymi siłami przystąpić do walki z kryzysem.

Zrozumienie dla spraw gospodarczych daje się zauważyć i u nas. Ratyfikowaliśmy w ostatnim czasie bardzo wiele traktatów handlowych, załatwiliśmy te ratyfikacje bez wszelkiej dyskusji, bo zdawaliśmy sobie sprawę, że uchwalone ratyfikacje handlowe rozszerzają znacznie zakres państw, z którymi zostają otwarte nasze stosunki na podłożach prawnych. Jesteśmy dziś w tem szczęśliwym położeniu, że mamy uregulowane stosunki ze wszystkimi prawie państwami europejskimi z wyjątkiem Litwy, Rosji Sowieckiej i Niemiec.

Z Niemcami podpisaliśmy 17 marca 1930 r. umowę handlową, a nie traktat handlowy. Zdawało się, że podpisanie umowy handlowej zamyka ostatecznie okres wojny celnej i beztraktatowej. Niestety polityka protekcyjnista Niemiec, wysokie cła na produkty rolne, wprowadzone przez Schielego, przekreśliły wszelkie korzyści dla naszego rolnictwa, które uzyskaliśmy w umowie handlowej. Trzeba umowę handlową z Niemcami traktować z dwójakiego punktu widzenia: 1) jako likwidację wojny celnej i beztraktatowego okresu handlowego przy bardzo silnym ruchu handlowym między nami a Niemcami, i 2) na podstawie bezpośrednich korzyści handlowych.

Mimo nastawienia politycznego niektórych czynników w Niemczech w stosunku do nas, stoję na stanowisku, że powinniśmy ratyfikować umowę handlową z Niemcami, choćby dla udowodnienia, że jesteśmy zwolennikami normalizacji międzynarodowej wymiany towarów i konsolidacji gospodarczej Europy. Decydującym jest dla nas drugi czynnik. — to są

korzyści materialne z umowy z Niemcami.

Wiem, że są niektóre ugrupowania, które nie przestają twierdzić, że umowa handlowa z Niemcami jest zła. Ale twierdzą to nie tylko teraz, gdy została ona w okresie między podpisaniem a ratyfikacją pogorszona dzięki ciom Schielego, tylko piszą to i podczas pertraktacji i po podpisaniu umowy. Gdyby umowa była naprawdę zła, jak się mówi i pisze, to znaczy że jest dobra dla Niemiec, to powinien ją parlament niemiecki ratyfikować natychmiast bez zastrzeżeń. Tymczasem ci sami, którzy piszą, że traktat z Niemcami nie jest dla nas do przyjęcia, twierdzą zupełnie kategorycznie, że cały parlament niemiecki z wyjątkiem socjalistów jest przeciwny umowie, wobec czego nie na leży uchwalić jej ratyfikacji, bo Niemcy jej nie uchwalą. Nie ulega kwestji, że

Reichstag niemiecki nie tak łatwo uchwali ratyfikację umowy handlowej z nami z powodu znaczących

korzyści gospodarczych, które mimo wszystko traktat nam daje.

Chciałbym tylko wskazać na dwa punkty umowy handlowej, które w razie ratyfikacji dadzą nam wielką korzyść gospodarczą: na kontyngent trzody chlewnej i węgla.

Prawdą jest, że autonomiczna stawka celna na trzodę chlewną została podwyższona i że istnieją w Niemczech ruchome cła na przywóz świń. Ale i pamiętać trzeba, jeśli się chce być obiektywnym, że w stosunku do trzody chlewnej przyznany nam został kontyngent 200 000 sztuk, a potem kontyngent roczny będzie podwyższony na 350 000 sztuk i tu nie mogą zajść żadne niespodzianki, gdyż Niemcy zobowiązały się przyjmować ustaloną ilość nierogacizny z Polski po niemieckich cenach rynkowych. Wyraźnie bowiem umowa postanawia, że mięso otrzymane ze świń przywożonych w stanie żywym, winno być pod względem gospodarczym traktowane nie inaczej, jak mięso pochodzące ze świń ubitych wewnątrz kraju. Przy obecnych cenach na nierogaciznę na naszym rynku wewnętrznym, byłby eksport z Polski błogosławieństwem dla rolników.

A jak wygląda sytuacja w przemyśle węglowym? Wydobycie węgla obniżyło się gwałtownie w ubiegłym roku. Obniżenie to wynosi w stosunku do 1929 r. blisko 19 proc. Trzeba pamiętać, że zbyt węgla w kraju spadł w roku ubiegłym w porównaniu z r. 1929 o 30 proc. Jak to się odbywa na wzroście bezrobocia, na budżecie Państwa, nie tylko z powodu spadku wpływów podatkowych, ale z powodu większego zapotrzebowania funduszu na bezrobotnych. — tłumaczyć nie potrzebuje. Dlatego gdy umowa handlowa z Niemcami umożliwi nam wywóz węgla z Polski i to 320 000 ton rocznie, to nie wolno nam nad tym faktem przejść do porządku dziennego. Wiem, że się odpowie, iż Niemcy zgodzili się na kontyngent węglowy, gdy nie było jeszcze tych wszystkich objawów kryzysu, gdyż nie mieli jeszcze tylu bezrobotnych, ale dziś, gdy w związku z przesileniem gospodarczym, jakie Niemcy przechodzą, z powodu którego cierpi ich przemysł węglowy, nie zgodzą się na import naszego węgla do siebie. Byłby najwyższy czas, abyśmy nie myśleli za Niemców. Gdy my uchwalimy umowę handlową i Niemcy zaczną robić zastrzeżenia, to zarzut przedłużania stanu beztraktatowego spadnie nie na nas, tylko na tych, którzy nie wykazują dobrej woli uregulowania stosunków handlowych.

Leży w naszym interesie, aby większość narodu niemieckiego przekonała się, że nie tylko nie chce my wojny celnej, ale ratyfikujemy umowę handlową mimo cel Schielego.

Przemysł niemiecki, robotnik i kupiec w Niemczech lękają zgody gospodarczej z Polską, a oni stanowią przeważającą większość w Niemczech i dla nas jest obecny stan beztraktatowy niekorzystny. Jest wykluczone, aby się znalazł rząd w Niemczech, który mógłby się przeciwstawić woli większości narodu niemieckiego.

Leży w naszym interesie politycznym, abyśmy przez ratyfikację umowy handlowej wzmożeni te żywioły w narodzie niemieckim, które są zwolennikami porozumienia gospodarczego z Polską.

U nas i w Niemczech odzywają się głosy, że traktat służy tylko drugiej stronie, bo i u nas i w Niemczech są pewne czynniki, które nie dążą do likwidacji stanu beztraktatowego z przyczyn czysto nacjonalistycznych. Nacjonaliści polscy starają się wykazać, że większe korzyści z traktatu będą mieli Niemcy, w Niemczech zaś na odwrót twierdzą Hugenbergowie i inni nacjonaliści, że umowa handlowa jest korzystna tylko dla Polski.

Kto jest obiektywny, nie będzie myślał kategorjami Hugenbergów, tylko powie sobie, że nie można przewidzieć, komu umowa handlowa przysporzy większych korzyści. Jestem przekonany, że

korzyści będą obopólne.

A zresztą umowa zawarta została z terminem rocznym i jest bardzo łatwa do wypowiedzenia. Polska jest zbyt silna, aby umowa trwająca przez jeden rok, mogła jej zaszkodzić. Orientując się w stosunkach, obznajmiony również ze stosunkami w Niemczech śmiem twierdzić, że ratyfikacja umowy handlowej z Niemcami przyniesie nam korzyści.

Nie mówmy i nie twierdźmy, że to będzie pseudo-traktat. Może w pierwszych czasach wymiana to-

Rozpoczynaj dzień ODOLEM

Jama ustna i zęby są czynne przez cały dzień i narażane na szereg niebezpieczeństw (bakterje etc.) ODOL dezynfekuje i odświeża jamę ustną, czyści zęby i chroni je przed zepsuciem i zeszpeceniem. To działanie ODOLU jest nieocenione zarówno w ciągu dnia, jak i w czasie snu, dlatego też

zakończ dzień ODOLEM

warów nie będzie zbyt wielka, może staną jej na przeszkodzie administracyjne podwyżki ceł, ale bądźmy obiektywnymi i przynajmniej, że administracyjne podwyżki ceł miały w międzyczasie miejsce nie tylko w Niemczech. Pamiętajmy również, że wartość naszego wywozu ciągle maleje. Szczególnie wielki jest spadek wywozu drzewa. Z końcem grudnia roku ubiegłego wygasła nie odnowiona polsko-niemiecka umowa drzewna. Na podstawie tej umowy, której podpisanie uważano swego czasu za wielki sukces, mogliśmy ulokować na rynkach niemieckich znaczne ilości naszego drzewa.

Nieodnowienie ze strony Niemiec umowy drzewnej kosztuje nas w jednym miesiącu styczniu br. około 15 milionów złotych.

Leży w naszym interesie, ażeby eksport nasz przy najmniej nie zmalał, jeśli nie możemy powiększyć naszych obrotów handlowych z zagranicą. Trzeba pamiętać, że zapasy dewiz w naszym banku emisyjnym niestety również maleją, co odbija się podwójnie ujemnie na naszym życiu gospodarczym.

Przeciwnicy ratyfikacji umowy z Niemcami twierdzą, że umowa ta podetnie w egzystencji te gałęzie naszego przemysłu, które zostały uruchomione dzięki wojnie celnej z Niemcami. Możemy się uchronić przed złymi skutkami, jeśli uodpornimy naszą młodą wytwórczość, powstałą w czasie wojny celnej, przed konkurencją niemiecką. Jednym ze środków jest

rewizja naszego systemu podatkowego, a przede wszystkim podatku obrotowego.

Uważamy, że zanim nastąpi wymiana not ratyfikacyjnych, powinna być przeprowadzona reforma podatku obrotowego.

Koło Żydowskie, głosząc za ratyfikacją umowy handlowej z Niemcami, czyni to dlatego, bo przekonane jest, że rozszerzenie zakresu państw, z którymi nasze stosunki oparte są na podstawach prawnych, przyczyni się do wzrostu dobrobytu w kraju i do wzmocnienia państwa na terenie międzynarodowym. Popieraliśmy i zawsze popieramy będziemy wszelkie wysiłki, prowadzące do unormowania naszych stosunków z innymi państwami.

TEATR ŻYDOWSKI

„Janek Kowal“

Komedja w 3 aktach Dawida Pińskiego.

(Gościnne występy zespołu Dawida Hermana)

Jestem w tem szczęśliwym położeniu, że o samej sztuce nie potrzebuję się już długo i obszernie rozpisywać. Przedewszystkiem dlatego, że sztuka jest zbyt znana, wszak należy do żelaznego repertuaru teatru żydowskiego a powtóre już pisałem kilkakrotnie, że Herman dokonał prawieże nie tylko nowej inscenizacji, ale prawieże przeróbki samej sztuki. Stary dramat Pińskiego zatracający mocno aromatem melodramatu zmienił w ujęciu Hermana swój zasadniczy charakter, przekształcając się w lekką pogodną komedję. Utwór Pińskiego odmłodniał, nabrał rumieńców życia, rozpoznał swe oblicze i zaśmiał się ku widowni beztróskim śmiechem szczerzej pogody.

Stało się to być może dlatego, ponieważ główną rolę grał Kamen i stworzył skończoną kreację. Dla samego Kamena warto zobaczyć „Janek Kowal“, chociaż reszta zespołu dostosowała się do poziomu gry Kamena. O sztuce i jej wykonaniu jutro obszerniej.

M. K.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Przyczynek do kwestji drożyzny mięsa

Kryzys gospodarczy, który obecnie przeżywamy, jest wynikiem tego, iż rolnicy, którzy stanowią 75 proc. naszego społeczeństwa, stracili wogóle zdolność nabywania produktów przemysłowych, gdyż za produkty swego gospodarstwa uzyskują ceny bardzo niskie.

Ostatnio ceny produktów hodowlanych spadły o 67 proc i właściwie właściciel oddaje swoje produkty za marne parę złotych, gdyż na przykład we wschodniej i środkowej Małopolsce płaci się działo za cielę przeciętnie 8 zł., tak, iż powstaje pytanie, za co się właściwie tema gospodarzowi płaci, czy za skórę, czy za mięso, czy za karmę, czy też za pracę, włożoną w wychowanie tego zwierzęcia?

Pomimo tego mięso w większych miastach i ośrodkach przemysłowych jest drogie, pytanie więc, dlaczego tak jest?

W odpowiedzi na to można stwierdzić, iż w dużej mierze przyczyniają się do tego samorzady miejskie, które mają monopol w postaci rzeźni, chłodni miejskich, placów targowych, hal targowych i t. d., co daje im pretekst do ściągania skóry z pośredników w postaci różnych, przeróżnych opłat, jak na przykład opłata za wystawienie paszportu, opłaty targowe, opłata od uboju w rzeźni miejskiej, opłata bakowa, opłata za badanie weterynaryjne, opłata za wystawienie certyfikatu, opłata za wydzierżawienie celi w chłodni, opłata za ponowne badanie weterynaryjne et cetera, nie biorąc pod uwagę podatków państwowych i świadczeń społecznych.

Ostatnim wynalazkiem w tej dziedzinie może się poszczycić dyrektor rzeźni miejskiej w Katowicach, który zarządził iż od jednej sztuki cieląt przywozowych rzeźnicy zarówno zimą, jak i latem muszą oplać 3 zł.

Ma to być pewnego rodzaju cło prohibicyjne — wychowawcze, gdyż panu dyrektorowi zależy widać na tem, by cielęta nie przychodziły ze środkowej Małopolski do Katowic w stanie bitym, lecz aby cielęta te przychodziły do komisjonerów w Mysko-

wicach, a następnie do rzeźni miejskiej w Katowicach w stanie żywym, aby po uboju tamże przez to zbędne pośrednictwo i szalone koszty, połączone z przewozem i przechowywaniem żywych cieląt jeszcze podrażać 1 kg. cielęciny o 1 zł.

Ponadto z cieląt, przewiezionych ze środkowej Małopolski w stanie żywym z powodu niemożności, aby je karmiono podczas transportu, wiele zycha, wszystkie inne przychodzą do Katowic wychudzone i dlatego po uboju mają mięso czerniałe, przedstawiające o wiele mniejszą wartość aniżeli mięso z cieląt ubitych w miejscu produkcji i przewiezionych do Katowic w wagonach lodowniach.

Opłata 3 zł. od 1 sztuki cieląt, stanowi 375 proc. ogólnej wartości cielęciny w miejscu produkcji i podraża 1 kg. mięsa o zł. 0'20, którą to drożyznę mięsa ponoszą najouboższe sfery społeczne miasta Katowic i jego okolicy przemysłowej.

Rzeźnia miejska w Katowicach pobiera za ubój i chłodzenie 1 sztuki cieląt zł. 1'60, więc gdzie tu jest logika, by żądać za samo chłodzenie zł. 3, gdy maksimum, powinna ta opłata wynosić zł. 0'50 od sztuki, co może przynosić rzeźni miejskiej względnie miastu około 1.000 zł. tygodniowo czystego dochodu, przyjmując iż do Katowic przywozi się tygodniowo około 2.000 sztuk cieląt bitych. Dlatego też opłata w wysokości zł. 3 od sztuki jest najwzrostem cłem prohibicyjnym. Wobec zarząd rzeźni w Katowicach wyobraź sobie, iż rzeźnia ta stanowi państwo w państwie i że może on sobie ustanawiać stawki celne dowolne i stosować szyskany wobec mięsa, przywożonego z Małopolski.

Wobec tego nie ma się co dziwić, iż Austria i Czechosłowacja ostatnio ustanowiły wysokie stawki celne i szyskany polskie produkty hodowlane skoro Katowice, które stanowią integralną część państwa i są naturalnym rynkiem zbytu na produkty hodowlane Małopolski, pozwalają sobie na tego rodzaju szyskany.

J. R.

Kartel przedziałów czesankowych utworzony

W dniu 9-bm zawarte zostało porozumienie między pięciu przedziałami w Polsce, produkującymi angielską przedzę czesankową. Konwencja obejmuje następujące firmy: Karol Kröning i Ska S. A. Markus Kon, S. A. Briggs w Markach pod Warszawą (firma należąca prawie w zupełności do Anglików), Stefan i Werner, oraz Łódzka Przedziałnia i Czesalnia Wełny S. A. Przedsiębiorstwa, które podpisały umowę, reprezentując ogółem 70.000 wrzecion i mogą produkować 50.000 kg. przedży tygodniowo.

Konwencja powzięta na posiedzeniu inauguracyjnym następujące decyzje: 1) Ceny zesłana podwyższone w dniach najbliższych o 10 centów, wobec czego m. in. przedza czesankowa 22/1 kosztować będzie 90 centów am., 28/1 — 1 dol. 5 centów 32/2 — 1 dol. 15 centów, a 40/2 — 1 dol. 30 centów; 2) po ogłoszeniu wyników aukcji w Londynie, która rozpoczęła się w dniu 10 bm. ceny przedży zostaną przystosowane do kosztów własnej kalkulacji; 3) zrzeszone firmy mają wypracować i przedstawić najpóźniej do świąt plan racjonalizacji produkcji, która winna być dostosowana do potrzeb rynkowych. Poza tem ma być w najbliższych dniach rozpatrywany projekt zorganizowania centralnego biura sprzedaży, oraz ewentualnego unieruchomienia mniejszych przedziałów. Zaznaczyć należy, że firmy Stefan i Werner, oraz Łódzka Przedziałnia i Czesalnia Wełny zgodziły się na zupełną likwidację swych przedsiębiorstw w zamian za odszkodowanie ze strony pozostałych firm. Dzięki zawarciu konwencji ustanie wreszcie długotrwała ostra walka konkurencyjna między poszczególnymi przedziałami, która doprowadziła do tego, że niektóre gatunki przedży sprzedawano o 20 centów na 1 kg. niżej kosztów własnych (PAP)

Przemysł metalowy okręgu bielskiego

W przemyśle metalowo-przetwórczym trwa nadal martwy sezon zimowy. Napływ zamówień z powodu braku w obecnej chwili wszelkiego ruchu inwestycyjnego jest minimalny. To też zakłady przemysłowe pracują zaledwie przez dwa do trzy dni w tygodniu. Szczególnie słaby jest zły szrub, nitów i wyrobów kutech, wyrobów blaszanych, konstrukcyj żelaznych itp. Również bardzo słabo pracują odlewnie żelaza, odlewnie metali oraz zakłady wytwarzające armatury, okucia itp.

W przemyśle maszynowym zlecenia są bardzo

małe, i to zarówno w dziale budowy maszyn elektrycznych, jak i maszyn włókienniczych, kapeluszniczych i cementowych. W przemyśle metalowo-przetwórczym w licznych wypadkach przeprowadzane są restrykcje poborów urzędniczych zarówno w dziale technicznym, jak i komercyjnym i kancelaryjnym.

Nowe typy szyn na linjach kolejowych

Ponieważ okazało się, że typ szyn kolejowych, ustalony jeszcze w r. 1926, jest dla linii magistralnych za lekki, w ministerstwie komunikacji prowadzone są obecnie studia nad opracowaniem nowego typu szyn cięższych. Jednocześnie zwiększona zostanie długość szyn, układanych na torach, z 15 na 18 metrów, a nadto tytułem próby ułożone zostaną w najbliższej przyszłości na torach głównych — narazie na odcinkach niewielkich — szyny o długości 30 metrów.

Pozatem ministerstwo komunikacji prowadzi studia nad zredukowaniem ujemnego wpływu styków w miejscach łączenia szyn i w związku z tem zastosowany zostanie tytułem próby spawanie szyn na stykach.

—o—

Maszyny do opakowania i napełniania

II.

W zakresie maszyn do wyrobu worków o dnach krzyżowych (Kreuzbodenbeutel), worków o bocznych wkładach i worków płaskich (Seitenfalz — u. Flachbeutel) godna uwagi jest inowacja, że maszyny te pracują zupełnie bez taśm; w ten sposób uniknięto przerw powodowanych darcim się taśm transportowych. Maszyny te zaopatrzone są nadto w mechanizm nadruków i w urządzenie podbijania worków podszewką. — Wytwórca: Maschinenbau Housel & Co., Bielefeld.

Można maszyną wyrobić koperty listowe od zwitka papieru — aż po gotową sztukę jednym procesem roboczym, a zarazem zaopatrzyć ją od powiednim nadrukiem. Z przykrojonych na dokładną szerokość rolek papieru prowadzi się papier najpierw przez mechanizm tnący, który rozkłada go na przekątne wycinki, z których w rotacyjnej maszynie kopertowej, w której nasamprzód cztery rogi, w których stykają się nakładki koperty, są wycinane, a boczne wypustki i wypustka spod-

nia zagięta. Wypustka końcowa bywa narazie tylko przygotowana i gumowana. Na tyle gotowe koperty dostają się w szyny suszące, gdzie trzymają się je pod prasą, póki wyschnie wypustka zamykająca. Dopiero wtedy przekłada się wypustki końcowe, a koperty dostają się musowo do urządzenia składającego. Między mechanizm zakładania, a urządzenie gumowania wypustki końcowej wstawia się jeszcze mechanizm drukarski, który koperty opatruje w druk tak, że jest rzeczą możliwą zatawić także i ten proces za jednym zamachem roboczym. Trwała zdolność produkcyjna tej maszyny wynosi 200 sztuk na minutę. Zwrócić uwagę należy na stoisko R. Ernesta Fischera et Wescher, Elberfeld.

Prócz znanych maszyn do opakowania wyrobów przemysłu czekoladowego pokazuje się maszyną specjalną, która obwija cukierki w rzy rozmaite sposoby: a mianowicie w mocno zwarte opakowanie z wystającymi rogami, mocno zwarte opakowanie z koronkami papierowymi, położonemi pod bombony i w opakowania tak zwane „kręcone”. — Zwrócić należy uwagę na wystawę „Verkaufsstelle für Deutschland der Sapal“ S. A. Einwickelmaschinen, Berlin.

W nowych maszynach do opakowania mydeł opakuje się kawałki mydeł w płaskie opakowania kartonowe, brane prosto ze stosu, oraz zalepia się je automatycznie na trzech stronach. Specjalne urządzenie umożliwia automatyczne łączenie zainstalowanego prospektu. Inna maszyna opakuje mydła w dwóch procesach roboczych, zagina papier wewnętrzny inaczej niż zewnętrzny osłone, tak, że zyskuje się przez to opakowanie twarde, nieprzepuszczające powietrza. — Sto opakowań cukru kostkowego na minutę dostarcza specjalna maszyna umożliwiająca przez otwartą konstrukcję łatwe czyszczenie z pyłu cukru. Tyleż opakowań dostarcza maszyna do opakowania bombonów karmelkowych. Bardzo dobrze wystawia szwajcarskie Zakłady Przemysłowe Neuhausen.

Dla celów przemysłu żywnościowego i środków spożywczych oraz dla fabryk chemiczno-farmaceutycznych pokazywane są maszyny do napełniania, odmierzające dokładnie materiały proszkowe i ziarniste, napełniające do woreczków i zamykające te woreczki. Ponadto wystawione są maszyny do opakowania „Cellophan” i także do napełniania flaszek. Nowe maszyny do opakowania chleba dostarczają zupełnie zwarcie zamykających się opakowań chleba i pracują w drodze zupełnie, albo też półautomatycznie. Zwrócić należy uwagę na stoisko zakładów Berliner-Karlsruher Industriewerke A-G, Karlsruhe.

Automatyczna maszyna do napełniania naczyń płynami pozwala zapełnienie objętości, dostarczając 900 flaszek na godzinę. Pokazuje to: Mersarburger Wagenfabrik A. Dresdener, Merseburg.

Obok znanych automatów napełniania i zamykania tub cieciami i kremami pokazaną jest inowacja w postaci automatu do tubek małych, dostarczająca on 10.000 tub próbnych w ciągu dnia, napełniająca swobodnie i zamykająca je, co nadaje się szczególnie też na pokaz w oknach wystawowych. Nowe są również maszyny do napełniania, odporne na kwasy, których armatury obojętne są na wszelkie kwasy. Wystawca: Ganzhorn et Stirn, Schwab-Hall (Witbg.)

W związku z dotąd wystawianymi prasami pakowymi, obecnie nowa elektryczna prasa pakowa z pionowo zbudowanym motorem, ma tę korzyść, że może omiąć koła ostrokątne, wskutek czego roped staje się uproszczony, wyzyskanie siły ulepszone, a sznery uniknięte. Prasa pakowa w leżącym wykonaniu posiada po bokach umieszczone wrzecionka, które umieszczone są w sposób stały, tak, że zapotrzebowanie przestrzeni w stosunku do pras z wrzecionkami umieszczonemi w środku, jest mocno zmniejszone. Wystawia: Franz Furkert, Reichenbach i. V. F. O. Waldmann.

—o—

Okazj do handlu z zagranicą

Agenturowa firma londyńska pragnie nawiązać stosunki handlowe z krajowymi fabrykami wełnianych tkanin odzieżowych damskich.

Firma hamburska obejmuje zastępstwo krajowych fabryk tkanin odzieżowych wełnianych i bawełnianych oraz przedziałni wełny.

Firma grecka nawiąże stosunki z krajowymi fabrykami wszelkiego rodzaju tkanin celem eksportu ich na wyspy morza Egejskiego.

Firma holenderska pragnie objąć zastępstwo fabryk, produkujących towary dziane oraz bawełniane bielizniane.

Firma rumuńska obejmuje zastępstwo krajowych fabryk tkanin „białych”.

Blizszych informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi, ul. Targowa 63.

„Informator Gospodarczy” zob. str. 10-11.

Feliks Warburg na cele palestyńskie

Nowy York (ZAT.) Na uroczystym bankiecie ku czci prof. Alberta Einsteina, prezydent komitetu administracyjnego Agencji Żydowskiej p. Feliks Warburg zadeklarował na rzecz funduszu palestyńskiego Agencji Żydowskiej 50.000 dolarów, tj. czwartą część całkowitej sumy, zebranej na wspomnianym bankiecie na akcję Agencji Żydowskiej.

Wiadomości z Palestyny

Jerozolima (ZAT.) Na rynku pomarańczy w Palestynie panuje duże ożywienie. Tendencje cen pomarańczy palestyńskich są bardzo korzystne. W okresie bieżącego sezonu eksportowano już do Europy 2 miliony skrzynek pomarańczy. Do końca sezonu ma być wysłanych do różnych portów europejskich, szczególnie angielskich, jeszcze 200.000 skrzynek.

Tel Awiw (ZAT.) „Dawar“ donosi o zdających się coraz częściej wypadkach wycofywania się policjantów-Żydów ze służby w policji. Pismo stwierdza, że liczba policjantów żydowskich w Palestynie stale maleje.

Jerozolima (ZAT.) Pisma arabskie donoszą, że w najbliższych dniach przybyć ma do Palestyny minister spraw zagranicznych rządu Hedżasu Fuad bey Hamza, który objeżdża obecnie kraje arabskie w charakterze wysłannika króla Ibn Sauda.

Odkrycie grobów królów żydowskich

Cenne wykopaliska archeologiczne w Palestynie

Londyn 12. 3. Z Jerozolimy donoszą, że profesor hebrajskiego uniwersytetu w Jerozolimie, archeolog dr. Sukienik, znalazł kamień z napisem aramejskim, zawierającym dane co do miejsca pogrzebania króla żydowskiego Uśia, z 8 wieku przed nar. Chr.

Odkrycie to posiada bardzo wielkie znaczenie, gdyż po raz pierwszy uzyskano wskazówki co do położenia grobów królów żydowskich z pierwszych lat istnienia państwa żydowskiego.

Ministerstwo Światy zatwierdza przyjęcie budżetu na Keren Kajemeth

Zarząd gminy w Turku, niedaleko Łodzi, wstawił w budżecie na rok 1930 pozycję w sumie 150 zł na rzecz Keren Kajemeth. Województwo łódzkie skreśliło tę pozycję. Gmina apelowała do ministerstwa oświaty a w tych dniach nadeszło z ministerstwa zawiadomienie, że zarządzenie wojewody zostało zniesione a pozycja na Keren Kajemeth zatwierdzona.

JÓZEF ROTH

HIOB

Powieść o człowieku prostym

Z upoważnienia autora przełożył Józef Wittlin

18

„Kochany Ojcie, kochana Matko, droga Mirjam i dobry Menuchimie!

Do Jonasza się nie zwracam, gdyż jest w wojsku. Proszę Was również, żebyście mu tego listu nie posyłali bezpośrednio, bo mógłby mieć grube przykrości z powodu korespondowania z bratem, który jest dezertorem. Dlatego też czekałem tak długo i nie posyłałem do Was listu pocztą, aż w końcu znalazłem okazję posłania Wam tego listu przez mego serdecznego przyjaciela, Mac'a. Mac zna Was wszystkich z moich opowiadań, ale nie będzie mógł z Wami ani słowa zamienić, bo nietylko sam jest Amerykaninem, ale już jego rodzice urodzili się w Ameryce, a Żydem też on nie jest. Ale lepszy on jest od dziesięciu Żydów.

No, i tak zacznę Wam opowiadać wszystko od początku, aż do dzisiejszego dnia. Najpierw, gdy przekroczyłem granicę, nie miałem co jeść. Miałem tylko dwa ruble w kieszeni, ale pomyślałem sobie, że Bóg mi pomoże. Na granicę przyszedł po nas człowiek w urzędowej czapce z tryjesteńskiego towarystwa okrętowego. Było nas dwunastu, oprócz mnie wszyscy mieli pieniądze i kupili sobie fabryczne dokumenty i szyfarty. Potem agent to-

Warszawski lekarz w sidłach szantażu

Mąż pacjentki zażądał odszkodowania w kwocie 36.000 zł. — Skandaliczna afera

Skandaliczna afera jest obecnie przedmiotem dochodzenia, wdrożonego z polecenia prokuratury, przez warszawski urząd śledczy.

W roli pokrzywdzonego wystąpił dr N., znany w Warszawie lekarz-ginekolog, zamieszkały w okolicy Mokotowskiej.

Padł on, sądząc z treści skargi, ofiarą planowanego i zgóry obmyślnego szantażu przez 40-letnią, urodziwą i bezdzietną Marię S., z ulicy Wspólnej i męża jej Antoniego, majstra ślusarskiego.

Stało się to w okolicznościach następujących:

Maria S. udawała się do różnych lekarzy-specjaliistów, chorób kobiecych po pomoc. Właśnie upatrzyła sobie dra N. i stała się jego stałą pacjentką. Przed kilku dniami mieszkanka ul. Wspólnej zaprosiła lekarza do domu. Dr. N. przybył. W mieszkaniu nikogo nie było. Pacjentka przyjęła go bardzo serdecznie. Herbatka, pogawędka... W pewnym momencie ktoś wszedł do pokoju. Maria S. zdenerwowana podniosła się i odezwała się do lekarza:

— Niestety! Mąż!...

Był to istotnie Antoni S., który wyszedł dyskretnie na paliszkach z korytarza. Zastawszy żonę swą i tuż obok niej dra N., właściciela lokalu wywołał głośną awanturę, grożąc skompromitowaniem lekarza i opublikowaniem go we wszystkich pismach.

— Pan mi bałamuci... — krzyczał.

Dr. N. tłumaczył się, iż został zamówiony przez pacjentkę, która jest od szeregu lat pod jego obserwacją. To nie poskutkowało gdyż w tej chwili zerwała się z miejsca Maria S. i oświadczyła mężowi

Ulga bez praktycznego znaczenia

Jak donoszą, poseł Agudy rabin Lewin zdołał uzyskać od ministerstwa oświaty uwolnienie uczniów żydowskich w sobotę w państwowych szkołach zawodowych od pracy. Ulga ta nie ma żadnej praktycznej wartości, albowiem jak wiadomo do państwowych szkół zawodowych nie przyjmuje się wogóle Żydów i faktycznie stosuje się w nich wobec uczniów żydowskich „numerus nullus“.

Utworzenie żydowskiej rady gospodarczej

Żydowskie organizacje gospodarcze w Warszawie postanowiły stworzyć radę gospodarczą. Uchwaliły tę powzięto na naradach, w których wzięli udział przedstawiciele Centrali Związku Kupców, Związku rzemieślników i Związku drobnych kupców Narady odbyły się pod przewodnictwem pos. Wiślickiego. Po obszernej dyskusji powzięto następującą rezolucję: Idea stworzenia żydowskiej Rady gospodarczej w Polsce, jako organizacyjnego ciała naczelnego w żydowskim życiu gospodarczym, jest nakazem chwili. Obecni przedstawiciele centralnych organizacji gospodarczych o-

świadczą, że „to wszystko jest prawda“ i że „znajomość z drem N. trwa już od 20 lat.“

Antoni S. dobiegł do drzwi, zamknął je na klucz i odezwał się do lekarza:

— Ja się z panem obliczę! Mam pana w ręku! Za dam satysfakcję!

— Nie rozumiem, o co panu chodzi! — powiedział doktor. — To jest jakieś nieporozumienie!

Maria S. odegrała wówczas „scenę dramatyczną“, połączonej z wybuchem płaczu i spazmami.

Ostatecznie Antoni S. zawołał:

— Zagramy w otwarte karty! Za 20 lat żądam od odszkodowania, licząc po 5 zł dziennie.

S. „wyliczył“ w ten sposób, że należało mu się 36.000 złotych i zażądał niezwłocznego wypłacenia mu takiej sumy. Dr. N. — jak twierdzi — zaskoczony tem co go spłukało, nie zorientował się narazie w sytuacji i ostatecznie przybył do domu, wystawił na zlecenie Antoniego S. weksle krótkoterminowe na sumę 36.000 zł., poczem dopiero odzyskał wolność. Od tej chwili jednak dr. N. nie miał spokoju. Płatności napływały. Ogółem wykupił weksli na 16.000 zł. Stale nagabywany przez różnych dyskontów, w których rękach znalazły się weksle, dr. N. popadł w długi. Ostatecznie rozchorował się. Przesłał placić i zwierzył się z tem w wielkiej tajemnicy przed jednym ze swych przyjaciół, adwokatem Z. Ten, dopatrzwszy się w całym postępowaniu małżonków S., głównie w zachowaniu się pacjentki, która usiłowała doktora, ocedła ukartowanego szantażu, za wiadomości władze sadowo-ślędcze.

świadczą gotowość poczynienia odpowiednich kroków, by pozyskać dla tej idei swe centralnie organizacje.

Rasowy antysemityzm aż do dziesiątego pokolenia

Wiedeń. (ZAT) Rząd austriacki mianował komisarzem generalnym dla spraw reformy administracji i wprowadzenia oszczędności w różnych resortach aparatu państwowego radcę ministerialnego dra Löbela, ponieważ wyróżnił się on energią i znowostwem aparatu administracyjnego. Zadaniem dra Löbela jest unatowanie budżetu austriackiego przed katastrofą. W zylach dra Löbela płynie jednak odrobina krwi żydowskiej, nie jest on rasowym Niemcem-aryjczykiem, ponieważ jeden z jego dziadków był Żydem. Toteż prasa antysemitka, w szczególności zaś dzienniki pozostające pod wpływem bloku Heimwehry, podjęła ostrą kampanię przeciwko „żydowskiemu dyktatorowi oszczędnościowemu“. Żyd dr. Löbel, piszą pisma antysemitki, wyrzucić będzie Niemców aryjczyków z posad państwowych. Żyd nie może mieć żadnego zrozumienia dla nędzy dzieci aryjskich. Blok Heimwehry grozi nawet przejściem do opozycji w związku z nominacją dra Löbela. Prasa katolicka i chadecka zachowuje w tej sprawie milczenie.

warzystwa okrętowego zabrał ich na kolej. Ja też poszedłem z nimi. Nie może zaszkodzić — pomyślałem sobie i idzie się na wszelki przypadek, można się przypatrzeć, jak to się jedzie do Ameryki. No i zostałem sam agentem, a on się dziwił, że także nie pojechałem. „Nie mam ani kopiejki“, mówię do agenta A on pyta, czy umiem czytać i pisać. „Troszeczkę“ odpowiadam „ale może będzie dożyć“. No i żeby Was dłużej nie nudzić, koniec końcem agent miał dla mnie robotę. Mianowicie: każdego dnia, gdy przychodzili dezertery, miałem iść na granicę odprowadzić ich, wszystko im kupować, no i wmawiać w nich, że w Ameryce płynie mleko i miód. Well! Zabieram się do roboty i oddaję agentowi pięćdziesiąt procent od mego zarobku, bo jestem tylko podagentem. On nosi czapkę z firmą, wyhaftowaną w złocie, ja mam tylko przepaskę na ramieniu. Po dwóch miesiącach mówię do niego tak: muszę mieć sześćdziesiąt procent, inaczej rzucam robotę. No i koniec końcem poznaję u mego gospodarza jedną ładną dziewczynę, nazywa się Wega, a teraz jest ona Waszą synową. Jej ojciec dał mi trochę pieniędzy, żebym mógł zacząć jakiś interes, ale ja nie mogłem zapomnieć, jak tamtych jedenastu pojechało do Ameryki, a ja zostałem sam. Więc żegnaj się z Węgą, na okrętach się znam, bo to przecież moja branża, — no i jadę sobie do Ameryki. I siedzę sobie teraz w Ameryce. Wega także przyjechała, będzie już dwa miesiące, jak wzięliśmy ślub i jesteśmy bardzo szczęśliwi. Fotografje są u Mac'a w kieszeni. Z początku przyzywałem guziki do spodni, potem prasowałem spodnie i niewiele brakowało, a byłbym został krawcem, jak wszyscy Żydzi w Ameryce. Ale po-

znałem Mac'a na jednej wycieczce na Long Island koło fortu Lafayette'a. Pokażę Wam to miejsce, gdy już tu będziecie. Od tego czasu zacząłem z nim na spółkę robić najrozmaitsze interesy. Aż wzięliśmy się do ubezpieczeń. Ja ubezpieczam Żydów, a on Irlandczyków, ja nawet też zaasekurowałem już kilku chrześcijan. Nawet da Wam odmień dziesięć dolarów. Z tego kupcie sobie coś na drogę, bo niedługo przyślę Wam szyfarty, z boską pomocą.

Ściskam i całuję Was wszystkich
Wasz syn Szemarja
(tutaj wazywam się Sam).

Gdy Mendel Singer skończył czytanie, zaległo izbę dźwięczne milczenie, które zdawało się łączyć z ciszą letniego dnia. Wszyscy członkowie rodziny odnieśli wrażenie, że słyszą w tem milczeniu głos syna, który wywędrował. Tak jest, sam Sze, marja przemawiał tam w dalekiej Ameryce na końcu świata, gdzie w tej chwili była może noc lub ranek. Na krótki moment wszyscy zapomnieli o obecności Mac'a. Tak, jakby Amerykanin stał niewidoczny za plecami dalekiego Szemarji, niby posłaniec pocztowy, który po oddaniu listu odchodzi i znika. Amerykanin sam musiał przypomnieć swoją obecność. Wstał i włożył ręce do kieszeni, jak magik, zabierający się do zaprodukcowania jakiejś sztuki. Wyciągnął portfel, wyjął z niego dziesięć dolarów oraz fotografje. Na jednej fotografji widać było Szemarję z jego żoną Węgą, jak siedzą na ławce pośród zieleni, na drugiej Szemarja był sam w kostiumie kąpielowym na plaży, ot — ciał i twarzy wśród tuzina innych ciał i twarzy. Nie był to już Szemarja, jeno Sam. (C. d. n.)

WIADOMOSCI Z KRAJU

List z Sanoka

Z kroniki żalobnej. — Akcja puri nowa Ż. F. N. — Z „Hanoaru”. — Uroczysta akademja ku czci Trumpeldora. — O składzie rady przybocznej komisarza rządowego m. Sanoka. — Kino dźwiękowe w Sanoku — Akcja propagandowa na rzecz szkoły hebrajskiej.

Onegdaj zmarła w kwiecie wieku ogólnie ceniona, długoletnia czynna członkini Org. sjońskiej, „Iwrii” i „Wiza” bl. p. Bilka Reschesowa. Zmarła w latach ubiegłych brała czynny udział w pracy narodowo-kulturalnej, toteż zgon Jej wywołał ogólny smutek i żal. Dla uczczenia pamięci zmarłej uchwalono z inicjatywy „Wiza” zaszczerpić na Jej imię większą ilość drzewek.

Prócz zwykłej akcji zbiórkowej urządziła Org. „Wiza” przy współpracy Z. K. S. „Rofifah” raut z tańcami, który dzięki niestrudzonej pracy Komitetu z przewodniczącą p. Drową Klarą Ramerową na czele, wypadł znakomicie, tak pod względem materialnym, jak i moralnym. Główną atrakcją stanowiły śpiewy pp. Schabnerowej i dyr. Bluma przy akompaniamencie pp. Drowej Ramerowej i Mutterichtówniej. Dochód został przeznaczony na cele Żyd. Fund. Narodowego. W ten sposób została w zupełności pokryta kwota 900 zł., jako należność za wpis p. Drowej Ramerowej do Złotej Księgi, w dowód uznania za jej pracę dla dobra „Wiza”.

Ruchliwa Org. „Hanoar Halwri” urządziła ub. niedzieli wieczorynkę hebrajską w lokalu „Sjor”.

Z okazji pierwszej rocznicy istnienia organizacji urządziła „Hanoar” w sobotę, 14 bm herbatkę z nader zajmującym programem. W najbliższym zaś czasie odegraną zostanie sztuka pt. „Tragedja dzieci” Karola Schönhera w języku żydowskim.

Ogólne zainteresowanie wywołał zapowiedziany referat redaktora p. Dra M. Kanfera z Krakowa na niedzielę 15 bm. pt. „Małżeństwo na ławie oskarżonych”.

W rocznicę śmierci Trumpeldora odbyła się staraniem Org. „Brith Trumpeldor” w sali „Beskidu” uroczysta akademja. Mowę okolicznościową wygłosił tow. F. Feibusch.

Również Org. „Hechaluc” urządziła w tym samym dniu akademję w sali „Jad Charuzim”.

O składzie osobowym przyszłej rady przybocznej komisarza rządowego krążą w mieście różne pogłoski. Rzecz zrozumiała, że zasiadać będą w niej zasłużeni działacze B. B. W. R. z ostatnich wyborów. Co się zaś tyczy przedstawicielstwa Żydów, to władze tutejsze noszą się z zamiarem rozszerzenia zastawy kahalnej także i na Radę miejską i okooptują tylko Żydów z „brodami”.

Kino „Reduta” zostało przemienione na kino dźwiękowe. Jako pierwsze kino dźwiękowe w Sanoku i okolicy z najnowszymi i bardzo kosztownymi filmami cieszy się ogromną frekwencją.

W związku ze zbliżającym się terminem wpisu do szkoły hebrajskiej rozpoczęto akcję propagandową na rzecz tejże szkoły prowadzoną przez komitet rodzicielski i przedstawicieli organizacji z prezesem tow. Drem Nehmerem na czele. Oprócz zwyczajnych kursów popołudniowych i wieczornych języka hebrajskiego, biblij, historii, nowoczesnej literatury i palestinografji, istnieje specjalny kurs dla uczniów młodszych z dialektem aszkenazyjskim. (Etem.)

—ośo—

KRYZYS POCHLANIA OFIARY

W ostatnich dniach mnożą się we Wilnie zamachy samobójcze, które przybierają charakter epidemji. M. im popełnił samobójstwo 55-letni rzemieślnik Henoch Segalowicz, który pozostawił żonę i siedmiorgo dzieci. Powodem samobójstwa — kryzys ekonomiczny.

EKSPLOZJA GAZU ŚWIETLNEGO W BORYSLAWIU

We środę rano w Boryslawiu nastąpiła w sklepie Antoniego Szustera przy ul. Pańskiej groźna eksplozja gazu świetlnego. Wskutek wybuchu, który zdemolował doszczętnie urządzenie sklepu, rannych zostało 5 osób, z tego trzy ciężko. Rannych odwieziono do szpitala w Drohobyczu.

Eksplozja spowodowana została przez zapalenie się od papierosa gazu świetlnego, uchodzącego z nieuszczelnionej rury. Szkoła poniesiona przez właściciela sklepu wynosi kilkanaście tysięcy złotych.

MŁODY CHŁOPAK FALSZERZEM MONET

W Pełczy, niedaleko Lucka, aresztowano 16-letniego Kuźmę Krawczuka, trudniącego się wyrobieniem z ołowiu fałszywych 5 i 2-złotówek, które następnie puszczał w obieg. U aresztowanego zakwestjonowano kilkanaście sztuk dość nieudolnie wykonanych fałszyfkatów.

PIJANY GBUR PRZED MIKROFONEM

Onegdaj zdarzył się w Warszawie wypadek, który rzucił przykre światło na poziom obyczajowy pewnej części publiczności warszawskiej.

O godz. 12 i pół w nocy w jednej z wielkich i pierwszorzędných restauracyj miano transmitować przez radio koncert znanej orkiestry jazzowej Karasińskiego i Katuszka.

W chwili, gdy speaker radja — po włączeniu mikrofonu zapowiedział nadawanie koncertu orkiestry, jeden z gości restauracyjnych, najwidoczniej w stanie niepoczytalnym podbiegł do mikrofonu i głośno wyrecytował nieprzyzwoity, nie dający się powtórzyć w druku zwrot.

Po tym skandalu natychmiast oczywiście przerywano transmisję.

Awanturniczego gościa wylegitymowano. Niestety okazał się nim znany w szerokich sferach Warszawy inżynier.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy” w Krakowie

Potrawy na czasie

STRUDEL Z MAKIEM

Zrobić ciasto strudlowe wedle przepisu podanego na strudel z jabłkami, i nadziać w następujący sposób: masą: 1 1/2 szklanki maku, 1 szklanka mleka, 3/4 szklanki cukru, 2 deka smażonych skórek pomarańczowych, 6 dkg tłuszczu.

Mak wymyć, sparzyć na sicie, osączyć z wody, następnie włożyć do kamiennego rondla, zalać mlekiem, osłodzić 2 łyżkami cukru i gotować na wolnym ogniu, mieszając, by się nie przypalił, tak długo, aż nie zgęstnieje. Następnie zemleć na mąszynce, takiej samej, jakiej się używa do siekania mięsa, wsypać resztę cukru, i dodać drobno krajanych skórek. Kto lubi, może jeszcze dodać rodzynki, lub suchej konfitury z wiśni. Wymieszać tę masę dobrze, ciasto, które musi być suche, skropić dobrze masłem, nałożyć makiem, zwinąć, skropić z wierzchu masłem i piec w średniogorącym piecu 20—30 minut. Przed podaniem posypać cukrem z wanilią i pokrajać.

LEGUMINA NA KRUCHO Z MAKIEM.

(na 6 osób) 10 dkg masła, łyżka soku cytrynowego, łyżka cukru, 1 żółtko i 20 dkg mąki, zagnieść i dobrze wyrobić. Zostawić przez 15 minut w miejscu chłodnym Masę makową z 1 szklanki maku, przygotować jak wyżej. Ciasto podzielić na 2 nierówne części, większą rozwałkować na stolnicy, tak, aby nią pokryć dno i boki funtowej tortownicy. wyłożywszy tortownicę (której nie należy smarować) ciastem, nakładamy mak, a na wierzchu dajemy krążek z pozostałego ciasta.

Po upieczeniu na kolor złoty, posypujemy leguminę z wierzchu cukrem i ubieramy konfiturą z wiśni lub malin. Legumina może być podana na gorąco lub na zimno. Trzymać ją można przez trzy dni.

SELERY DUSZONE W ŚMIETANIE.

Bardzo dobrą, a mało u nas znaną jarzyną, są selery. Kuchnia francuska posługuje się niemi bardzo często. Podamy tu jeden ze sposobów przyrządzenia. 4 selery (40 dkg) 1/4 l. kwaśnej śmietany, 4 dkg masła, szczypta mąki.

Selery wymyć i nie obierane, zagotować w takiej ilości wody, by nią były pokryte. Spróbować widelcem, gdy na pół zmiękną, wodę odlać, a selery obrać i drobno pokrajać w paseczki.

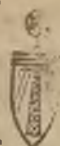
Do rondelka włożyć masła świeżego, selery przeproszyć mąką (1/2 łyżeczki kawowej) zalać kwaśną śmietaną i dusić, aż zupełnie zmiękną, na samym końcu posolić. Normalnie wystarczy na przyrządzenie wraz z gotowaniem 1 godzina czasu, ale zależne to jest od gatunku jarzyny. Trzeba więc kierować się tem, czy jarzyna dostatecznie miękka twardawe selery są niesmaczne.

ZRAZY CIELECY Z KIELBASĄ I RYZEM.

Na 4 osoby 1 funt mięsa bez kości, 10 dkg kielbasy, 6 dkg tłuszczu, 4 dkg ryżu, 1/2 cebuli, 5 dkg mąki. Cielecinę wyżyłować i pokrajać na 8 równych części, lekko posolić, popieprzyć i ubijać na cienkie plasty. Na każdy położyć trochę mięsko krajanej i obranej ze skórki kielbasy, zwinąć, związać cienkim sznurkiem, opudrować mąką.

Na patelni rozgrzać tłuszcz, na gorącym obsmażyć zrazy, obracając, by się ze wszystkich stron za-

DZIS W
RADIO
dnia 13/III b. r.)



0-15
H. JOLLES (f. rlepien)
G. Sebastian (dyrekcja)

INFORMATOR GOSPODARCZY.

J. B., BARANÓW: Przedawnienie jest 5-letnie. Można potem skarżyć o zwrot.

STAŁY CZYTELNIK W B: Dotychczas nie została ogłoszona ustawa o objęciu monopolem fabrykacji octu.

MIZRACHISTA, OSWIĘCIM: Zdaniem naszym przysługuje Panu roszczenie o dodatkowe wynagrodzenie.

S. A., N. SĄCZ: Może Pan wnieść odwołanie do Min. Skarbu a następnie skargę do N T A.

STAŁY CZYTELNIK, RZESZÓW: Należy ocilić.

L. G. CHRZANÓW: Może Pan wnieść przeza tamt. Urząd Skarbowy podanie o umorzenie podatku z przytoczeniem przyczyn i załączając dowody.

P. A. PINSEL, SANOK: 1) Potrzebna karta rejestracyjna. 2) Za cały rok.

HECHALUC P. S.: Dochód z uposażeń podlega podatkowi dochodowemu począwszy od kwoty 2,500 zł. rocznie. Przeciw niesłusznemu potrąceniu podatku przez pracodawcę można wnieść zażalenie do właściwego Urzędu skarbowego.

MAG. J. APF.: Informacji o poszczególnych firmach zasadniczo nie udzielamy. Proszę się zwrócić do biura informacyjnego.

ZYCZLIWY DEDE: Przedstawia Pan sprawę nie jasno. Należy się zwrócić do adwokata.

STAŁY PRENUMERATOR: Na prowadzenie księgarńi wzgl. wypożyczalni książek nie trzeba koncesji ani świadectw wykształcenia. Wystarczy zgłoszenie do władzy przemysłowej (Magistrat. wzgl. Starostwo).

P. ELJASZ, SCHWEBEL: Także dochód z uposażeń wolny jest od podatku na zasadzie potrącenia kosztów budowy.

Nowy skandal finansowy we Francji i jego polityczne następstwa

Jak już donieśliśmy, wszystkie usiłowania Laval'a, by aferę finansową centrali Aero-Postale pozbawić politycznego charakteru, spełzły na niczem. Nawet prasa przychylna rządowi, jak np. „Paris-midi” domaga się w interesie czystości życia parlamentarnego dymisji Flandina, ministra finansów w gabinecie Laval'a. Trudność polega jednakowoż w tem, że Flandin jest głuchy i nieczuły na wszelkie nalegania Laval'a, by się podał do dymisji i w swym uporze posuwa się tak daleko, że odgraża się rewelacjami, które mogą pociągnąć fatalne następstwa dla całego gabinetu. Wymieniają już teraz nazwiska Dumonta, ministra marynarki, Deligne'a, min. robót publicznych, oraz wspominają jeszcze o jednym ministrze, jako wmięszanych w tę lub w inne niebardzo czyste afery.

Ciekawą jest przytem rzeczą, że Flandin był właśnie tym, który obalił poprzedni gabinet Steega, występując bardzo gwałtownie przeciw Boretowi, ministrowi rolnictwa w gabinecie Steega i zarzucając mu wyzyskiwanie wpływów dla prywatnych celów. Prasa szeroko też się rozpisuje o podróży jaką Flandin w r. 1927 w charakterze doradcy prawnego Aero-Postale odbył do Rzymu, by doprowazić do skutku układ z Włochami. Wtedy to ówczesny minister handlu Bokanowski, który jak wiadomo, padł ofiarą katastrofy lotniczej, bardzo energicznie wystąpił przeciwko Flandinowi i wystosował do Brianda kilka listów, w których zażądał interwencji ambasadora francuskiego w Rzymie przeciwko Flandinowi.

Flandin miał przed sobą jeden tylko cel, a mianowicie uratować przed bankructwem instytucję, której był doradcą prawnym. Dlatego zażądał dla siebie w gabinecie Laval'a teki min. skarbu, by pieniędzmi skarbu francuskiego przeprowadzić sanację „Aero-Postale”.

Sprawa Flandina może stać się dla obecnego gabinetu Laval'a tak niebezpieczną, jak niebezpieczną była dla gabinetu Tardieu'a afery Oustric...

Gdy się to stało, przełożył je wraz z tłuszczem, do kamiennego rondla, wkroił 1/2 małej cebuli, polać paroma łyżkami wody i dusić pod pokrywą całą godzinę, dogładając, by nie wyschły. Osobno ugotować ryż na wodzie. Gdy zrazy gotowe, ułożyć na półmisku, obłożyć ryżem i polać sosem.

PRZEGLĄD FILMOWY

„Arjana”

Pierwszy film dźwiękowy Elżbiety Bergner

Po raz pierwszy podobno ostatni pokazała się Elżbieta Bergner w filmie dźwiękowym Kto widział przepiękne kreacje tej nieprzeciętnej artystki w filmie niemy, temu stoją bezwątpienia przed oczyma porywające obrazy ze „Skrzypka florenckiego”. „Miłość”, lub — o ile mi wiadomo — w Krakowie nie wyświetlanego „Don Juana”, — temu wiadomo, że Elżbieta Bergner ma wszelkie walory do mistrzowskiego oddania kreowanej przez się roli. Zawsze wywiera głębokie wrażenie ta drobna, chłopięca twarz, o wysokim, wypukłym czole i łagodną linią zwiężającym się podbródkiem, te wielkie, wyraziste oczy i smukła, chłopięca postać. Jako jedna z najświetniejszych aktorek Berlina opanowała w wysokim stopniu dykcję i sfotografowanie jej głosu nie natrafiło na żadne trudności. Biorąc wszystkie wymienione, pomysłowe momenty pod uwagę, staje się zrozumiałym, że tak stolica Rzeszy, jak i gród naddunajski z ogromnym zaciekawieniem i napięciem oczekiwały premiery dźwiękowca, zbudowanego na interesującej akcji znanej powieści Claude Anet'a, tem bardziej, że rola rosyjskiej studentki Arjany, była jakoby specjalnie dla Elżbiety Bergner pomyślana.

Po zdaniu egzaminu dojrzałości w gimnazjum zurychskim, wyjeżdża Arjana do Berlina aby studjować w tamtejszym uniwersytecie. Duszą jest tej energicznej, do samodzielności dążącej dziewczynie w domu ciotki, której kochanek, niemiły waz lekarz, prześladowa ją wyznaniem miłości. W Operze berlińskiej, podczas przedstawienia „Don Juana” poznaje Arjana eleganckiego światowca, Konstantyna Michaiela, który imponuje jej swą bezwzględą pewnością siebie i męską zahorczością. Zblazowany rzekomo miłości niedostępny Konstantyn proponuje Arjanę podczas kolacji, spożytej w pierwszorzędnym lokalu, stosunek erotyczny z wyeliminowaniem wszelkiej możliwości głębszego uczucia. Dziewicza Arjana, nie mogąc oprzeć się męskiej energii tego doświadzonego bywalca, zgadza się odgrywając rolę doświadczonej, o bujnej przeszłości kobiety. Jednakowoż ten ciężar lekkości, lekkiego wzięcia siebie, życia i gorąca kawa zalawiającej serce miłości jest ponad jej siły. Grozi jej duchowe załamanie się, lecz szlachetna duma pozwala jej odegrać tragiczną rolę walki z miłością i wewnętrznym rozszczepieniem bohaterko do końca Konstantyn, którego miłość pokonała, lecz męska próżność, zwiedzona opowiadaniem Arjany o jej rzekomej bujnej przeszłości, powstrzymuje od zrzucenia z nią swego życia, w ostatnim momencie, dowiadzuwszy się prawdy z ust niesłuchanem napięciem nerwów zdruzgotanej Arjany, porwuje ją w chwili odjazdu pociągu do siebie na zawsze.

Tę tragedię młodej dziewczyny, zmuszonej do maskowania swych uczuć, oddała Elżbieta Bergner z niezrównanym artystyzmem. Z czarownym wdziękiem, z wyrazistą mimiką swej delikatnej, sensyty-

wnej twarzy, — odzwierciedliła z niezwykłą prawdą burzę uczuć Arjany w punkcie zwrotnym dotychczasowego życia. Mękę pierwszej, wielkiej miłości i zupełnego oddania się, której głębi osoba ukochana nie pojmuje, ba, nawet nie przeczuwa, wyraża wstrząsająco swymi ciemnymi, szeroko rozwartymi oczyma, gdy telegram wyrzyna Konstantyna z idyllicznego życia pod lasem, niebem Włoch i gdy przeświadczenie o nieuchronnym rozstaniu w jaskrawy sposób odsłania jej chwytne podstawy ich stosunku. Potężne wrażenie wywiera na widzów ostatni akord tego filmu, gdy drobna postać Arjany kroczy obok ruszającego pociągu, unoszącego Konstantyna na wieki. Każdy odozuwa w tej niemej scenie bezmierny ciężar, który wali się na wale ramiona dziewczęcia, grożąc niechybnym zmiążdżeniem. Odczuwa i Konstantyn tę milczącą tragedję Arjany, rozumie pełnię poświęcenia i tłumiony żar miłości: w ostatniej chwili otwiera drzwioki wagonu i unosi Arjanę ze sobą.

Treść sztuki i kunszt aktorski Elżbiety Bergner u-

zupelniają się wzajemnie, tworząc jeden z najlepszych niemieckich filmów sezonu. Jednakowoż techniczne wykonanie pozostawia dużo do życzenia. Jest to typowy film kameralny, bez żadnych prawie efektów kinowych. Reżyser Paweł Czinner, równocześnie autor scenariusza nie zdał sobie dostatecznie sprawy, że teatralność filmu dźwiękowego obniża w wielkiej mierze jego wartość. Film mówiony nie powinien bowiem pod względem efektów ustępować w niczem filmowi niemu i jego elementem zasadniczym pozostaje ruch. W „Arjanie” pokazywano natomiast gęsto obsadzone rzędy w operze, foyer, nieruchomo stojących portjerów: wszystkie zdjęcia robione były w pokojach. Nawet wówczas, gdy nadarzyła się sposobność żywszej akcji reżyser nie korzystał z niej. Także obawa o banalność słowa (jeden z ważkich argumentów przeciwników dźwiękowca) nie okazała się płonną w tym filmie. Autor scenariusza nie potrafił błędowi temu zapobiec, osłabiając tem samem wrażenie całości. Mimo to jednak stała się „Arjana” niepoślednim ewenementem sezonu. Mistrzowska bowiem gra Elżbiety Bergner i jej partnera Rudolfa Forstera spotkała się z owarcyjnym przyjęciem ze strony publiczności i krytyki. Ulubiona artystka wyszła zwycięsko z próby ogniowej filmu dźwiękowego.

Wiedeń, w marcu.

F. Schlang.

Marlena Dietrich

Urodziła się w Berlinie. Jest córką mistrza konnej jazdy w Losch. Studjuje muzykę pod kierunkiem profesora Fleisch'a. Wstępuje później do szkoły dramatycznej, której kierownikiem jest Max Reinhardt. Już po sześciu tygodniach pobytu w szkole, otrzymuje pierwsze engagement. Pierwszą rolę gra w sztuce Szekspira, później w „Broadway'u” w wiedeńskim teatrze kameralnym.

Przenosi się do rewji w Berlinie. W 1928 roku nakręca pierwszy film „Całuję Twoją

dłoń Madame” z Harrym Liedtke, później z Fritz Körner'em. Znow wraca do teatru. Otrzymuje główną rolę w „Mezaljansie” Bernarda Shaw'a, pod reżyserją Maxa Reinhardta. Ale najbardziej wślawiła ją rewja „Dwa krawaty”.

Tu widzi ją Józef Sternberg, który z miejsca angażuje ją do filmu. Doskonała znajomość języków, pomaga jej w karierze. Przez Paramount'u, Adolph Zukor, angażuje Marlenę Dietrich do Hollywood. Gra w dwóch filmach Sternberga: „Marokko” i „Szańbiona”. Karjerę Marleny Dietrich można porównać z karierą Maurice'a Chevalier'a. Do pierwszego marca 1930 roku była to nieznana aktorka, a po pierwszym filmie zna ją cały świat. Marlena Dietrich nakręci jeszcze dwa filmy w tym roku.

Wygląd: blond włosy, zielone oczy, wysmukła, najwytworniejsza aktorka Berlina, zapalona sportmenka: automobilizm, tenis, sport wodny. Gotowanie to wyćwiczona przez nią sztuka, którą uprawia z namiętnością. Wielka miłośniczka muzyki.



Marlena Dietrich i Gary Cooper, partner jej w filmie „Marokko”, wyświetlanym obecnie w Krakowie

Film „Na zachodzie bez zmian” — w Polsce

Głośny film dźwiękowy wedle powieści Remarque'a „Na Zachodzie bez zmian” będzie już wkrótce wyświetlany w Polsce. W Krakowie będzie film ten wyświetlany w kinie „Wanda”.

„Bracia Karamazow”

Na tę powieść Dostojewskiego „Braci Karamazow” osnuto, jak wiadomo film. Reżyserował Fedor Ozep. Architektura zajął się Wiktor Trivas, muzykę skomponował Karol Rathaus, dialogi wyreżyserował Eryk Engel.

Rolę Dymitra kreuje F. Körner. Niektóre sceny podkreśla zbyt wyjątkowo przyczem do roli, jak gdyby zabierał się wciąż nanowo. Jest to też raczej naprawdę godna widzenia kreacja, niż porywające przeżycie. Gruszenkę gra Anna Sten, dając piękny, sugestywny obraz, który owiewa cisza i tajemniczość. Ojca gra Maks Polł środkami dyskretności, dając wzruszającego pożałowania godnego a nie odpychającego stracha Służącego Smerd'kowa istotnego mordercę, kreuje Fritz Rasp w sposób pełen

wyrazu. Inne kreacje są niestety słabe i blade.

Oczywiście, że z powieści Dostojewskiego niewiele na taśmie zostało, ale akcja jest dość zwąwa, dialog oszczędny, a język niepozbawiony poetyckiego piękna. Zresztą, co jest wielkim plusem, głośno



Louis Wolheim (w karykaturze)



Niedawno zmarły znakomity artysta Louis Wolheim w swojej przedśmiernej kreacji w „Okręcie z Szanghaju”

mówi i to, co niemię i to, co milczy! Losy ludzi i nastroje przyrody pojęte są w zespoleniu. Fascynują za równo las, jak i droga i architektura domostwa, fascynują zdarzenia, cyganie odpowiednio podkreślona jest gradacja i napięcie. Przerwa i posuwanie się akcji udeźnię sa w sposób naprawdę muzyczny. Gra aktorów stara się słuszenie nie wykraczać i nie niszczyć tych ram.



Greta Garbo (w karykaturze) w filmie „Anna Christie“

KRONIKA FILMOWA

„FILMOWANIE POWIEŚCI WASSERMANNA „DER FALL MAURITUS“ Niemiecka „Allianzfilm-Gesellschaft“ przystąpiła do filmowania powieści głośnej Jakóba Wassermanna „Der Fall Mauritius“. Reżyserię powierzono P. Korinerowi.

ALBERTOWI BASSERMANNOWI poruczono rolę sędziego śledczego w dźwiękowej Ufy „Pierwiastkowe badanie śledcze“. Reżyseruje Robert Siodmak, który kręci film według sztuki adwokata Alsberga i Otto Ernesta Hessa. Rolę oskarżonego gra Gustaw Fröhlich.

„AMERYKAŃSKA TRAGEDJA“ DREISERA NA TASMIE. Inscenizować będzie Sternberg. Role główne grają: Syłwia Sidney i Filip Holmes. Pierwotnie film ten inscenizować miał Eisenstein.

„JOZEF W KRAJU OBIECANYM“. Tę nowelę Ernesta Tollera inscenizuje obecnie rosyjska wytwórnia „Meszrabpom“. Jest to nowela z życia murzyńskiego. Reżyseruje nauczyciel Pudowkina. Kulisy.

„NOWY FILM PUDOWKINA ZAKAZANY W ROSJI“ Jak mówią, zakazany ma być w Rosji pierwszy dźwiękowy film Pudowkina p. t. „Życie jest pełne“. Nad filmem tym pracowano dwa lata i często w międzyczasie przerabiano. Mimo to wydał się cen cenzury sowieckiej jeszcze nieodpowiedni i niebezpieczny na linii politycznego i agitacyjnego kierunku sowieckiego. Film ten nie będzie też dopuszczony do eksportu zagranicę.

„POKÓJ MIESZKALNY, SYPIALNIA, LAZIENKA“ — tak nazywać się będzie nowy film Buster Keatona, nakręcany obecnie w Hollywood.



Ramon Novarro w „Zewie Ciąła“

RADIO

PIĄTEK, 13 MARCA

Kraków (313) 11:40 Przegl. prasy PAT. 11:58 Sygnał, hejnał 12:10 Gramof. 13:10 Kom. meteor 15 Kom. gosp. 15:50 Lekcja j. franc. 16:15 Kącik krótkofalowy 16:25 Komun. 16:35 Gramof. 16:45 Dla młodych talentów muzycznych 17:15 Odczyt pt. „Wrażenia Wilnianina w Krakowie“ — wygl. prof. M. Limanowski. 17:45 Audycja muzyczna firmy Gebethner i Wolff w Warszawie w wykon. prof. L. Ursteian (fort.), M. Janowski (tenor), i ork. Karasińskiego i Katuszka. 18:45 Rozmait. komun. 19:10 Odczyt pt. „Duńska uniwersytety ludowe“ — wygl. dr. S. Kolczkowski 19:25 Gł. lu-

„Miesięcznik Żydowski“

Nr. 3, — Rok 1. — Luty 1931. — Wydawnictwo „Menora“, Warszawa.

Długo odczuwano potrzebę wydawnictwa, które by stanowiło organ reprezentujący myśl żydowską we wszystkich jej odcieniach i omawiający zagadnienia żydowskie zasadniczo i gruntownie. „Miesięcznik Żydowski“ bodaj pierwszy w literaturze periodycznej w języku polskim, spełnia to zadanie godnie i można rzec, w całości. Na tę jego cechę składają się nie tylko autorzy, znani i wybitni fachowcy, lecz także wielce umiejętne dobór materiału, uwzględniający prawie całokształt produkcji duchowej żydostwa, omawiający najistotniejsze jego zagadnienia w sposób nieprzypadkowy, lecz niejako metodyczny. Z doboru bowiem materiału oraz ze sposobu jego umowienia poznac jasno zarysowująca się myśl przewodnią, co jest niewątpliwie dużą zaletą wydawnictwa. „Miesięcznik Żydowski“ tak pojęty, może odegrać rolę przedewszystkiem jako edyny w tej dziedzinie i w tym zakresie organ informujący. Ma zaś wszelkie dane ku temu, aby stać się czołowym pismem żydostwa polskiego.

Z pośród dotychczasowych zeszytów na pierwszy plan wysuwa się zeszyt trzeci, Bogactwo materiału, różnorodność i aktualność, oto jego właściwości, nie często zresztą spotykane w miesięcznikach. Obok zasadniczych studiów z różnych dziedzin życia żydowskiego, znajdujemy w tym zeszycie po raz pierwszy aktualny, wielce interesujący „Przegląd miesięczny“ — znakomite ujęty dział „Uwag i gloss“ oraz dwa recenzje wydawnictw książek.

Pierwsze miejsce w tym zeszycie zajmuje obszerna i na szeroką skalę zakrojona praca Nahuma Sokołowa „Odrodzenie hebraizmu“. Mimo dużego balastu naukowego jest to właściwie błyskotliwa, pełna degresyj causerie, tak charakterystyczna dla Sokołowa, nacechowana młodzieńczą żywością opowiadania, śmiałością i nowoczesnością poglądów. Sokołowa przeciwstawia się utartym, niejako podręcznikowym poglądom, dość częstym w rozmaitych historjach nowoczesnej literatury hebrajskiej, o powstaniu nowoczesnego języka hebrajskiego, Odrodzenie współczesnej hebrajszczyzny uważa za wyznik prawa ewolucji, a nowoczesny język hebrajski za nową formę „arcyjęzyka“ który nigdy nie przestał być językiem twórczości żydowskiej. Mnóstwo w tej pracy analogij historycznych, wiele poglądów historycznych, ciekawych, śmiałych, rzucających nowe światło na całe zagadnienie.

Aktualny i ciekawy temat porusza W. Berkehammer w studium „Pacyfizm a żydostwo“. Jest to pierwsza próba ujęcia tego tematu w publicystyce żydowskiej. Trzeba zaś przyznać, że zestawienie w tytule zawartych pojęć nasuwa mimowolnie uwagę pojęciem snobistycznym, popularną wśród sfer żydowskich, że chyba żydostwo, jego struktura i etyka tak związane są z pacyfizmem, iż nie trzeba tego filmu specjalnie uwypuklać. Ale autor pomija ten snobistyczny pogląd i uważa to zagadnienie za „aktualne w obrębie dzisiejszej rzeczywistości żydowskiej“. — Przesłanką jego rozważań jest twierdzenie, że „pacyfizm w swojej istocie, w ostatnich i podstawowych elementach swojej ideologii, jest idea żydowska“. — Autor popiera to twierdzenie licznymi dowodami, przytaczając cytaty, zebrane z literatury starohebrajskiej, oświetlając przy ich pomocy organiczny niejako pacyfizm żydostwa. Cytaty te zapewne nie są zupełne, a zresztą nie to było celem autora. Cho-

1940 Dziennik prasowy. 20 Pogadanka muzyczna. 20:15 Koncert Filh. warsz. (Brahms, Schumann, Strauss). komun. retransmisje ze stacji zagran. 24 Hejnał.

Warszawa, (1411.7) 11:40 Przegl. prasy PAT. 11:58 Sygnał, hejnał. 12:10 Gramof. 13:10 Kom. meteor. 15 Kom. gosp. 15:50 Lekcja j. franc. 16:10 Komun. 16:15 Kącik krótkofalowy 16:25 Gramof. Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17:15 Odczyt (p. Kraków). 17:45 Muz. (p. Kraków). 18:45 Rozmait. 19:10 Giełda roln. 19:25 Gramof. 19:40 Dziennik prasowy. 19:55 Gramof. 20 Pogadanka muzyczna 20:15 Koncert (p. Kraków). po koncercie komun. meteor oraz retransmisje ze stacji zagr.

Katowice (408.7) 11:40 Przegl. prasy, PAT. 11:58 Sygnał, hejnał. 12:10 Gramof. 13:10 Kom. meteor 15 Kom. gosp. 15:50 Lekcja j. franc. 16:15 Kącik krótkofalowy. 16:25 Dla dzieci. 16:45 Koncert (p. Kraków). 17:15 Odczyt. 17:45 Muz. lekka (p. Kraków). 18:45 D. c. powieści. 19 Rozmait. 19:15 Odczyt. 19:40 Dziennik prasowy 20 Pogadanka muzyczna. 20:15 Koncert p. Kraków 23 Skrz. poczt. franc.

Wiedeń (516.3) 15:25, 19 Muz. 19:30 Opera. 22:15 Muz.

Budapeszt (550.5) 9:15, 12:05, 17:25, 20:30 Muz. Königswusterhausen (1635) 16:30, 20:30 Muz.

dziło mu tylko o podbudowę i uzasadnienie dużego udziału Żydów we współczesnym ruchu pacyfistycznym. Toteż druga część rozprawy jest bardziej szczegółowa i zawiera wiele faktycznych danych, przeważnie ogółowi nieznanymi i dotąd nigdzie nie omówionych. Co szczególnie uderza w tej części artykułu, to wskazanie na konieczność własnej żydowskiej organizacji pacyfistycznej, jako jedynej, skutecznej formy żydowskiego pacyfizmu. Wzorem takiej organizacji jest dla autora Żydowski Związek Pokoju, założony w Berlinie w październiku 1929, a posiadający rozmaite organy i instytucje, służące dla propagandy pacyfizmu.

Franciszek Oppenheimer omawia „Położenie Żydów na świecie w XX. wieku“. Przesłanki tej rozprawki są naogół pesymistyczne, choć wnioski i horoskopy na przyszłość maluje Oppenheimer w barwach całkiem jasnych. Założeniem jego wywodów jest teza, że „obecny kryzys żydostwa, to objaw kryzysu kapitalizmu“. Do tej klęski dołącza się jeszcze druga — nacjonalizm, cień kapitalizmu. Zdaniem Oppenheimera, kryzys żydowski spotęguje się w miarę zaostrenia się kryzysu kapitalizmu. Jedynym wyjściem z obecnej sytuacji jest wielka emigracja Żydów z krajów o wielkich skupieniach żydowskich do krajów, mogących przyjąć imigrację. — Wbrew obecnym stosunkom wierzy Oppenheimer w możliwość takiej rozległej emigracji. Emigracja ta załatwi atoli tylko częściowo kryzys żydowski, całkowite jego usunięcie zależy jest od reform, które usuną kapitalizm europejski a co za tem, dzie także nacjonalizm w jego formie szowinistycznej. Rozprawa Oppenheimera daje nam niejako gotowe wyniki, bez zapoznania się z ich źródłami. Ciekawe, choć nienowoczesne są optymistyczne horoskopy autora co do przyszłości Palestyny.

Z zupełnie nowym, mało niestety znanem zagadnieniem zaznajamia nas Alicja Jacob Loewenson w studjum o nowej muzyce żydowskiej, w którym daje wprowadzić bardzo krótki, ale treściwy przegląd tego zagadnienia. Michał Weinzieher omawia twórczość znakomitego malarza Zygmunta Menkesa, a dział rozpraw zamyka głębokie studjum N. Weinla „Z socjologii nowoczesnej literatury żydowskiej“.

W rubryce „Przegląd miesięczny“ na pierwsze miejsce wysuwa się artykuł Oszjasza Thona o Nahumie Sokołowie z powodu jego 70-tych urodzin. Jest to studjum, które najlepiej określa się w języku hebrajskim słowami: „muat lemebil et hamrubel“. W niewielkim artykule skreślił autor tak trafnie sylwetkę Sokołowa, że artykuł ten więcej nam mówi, niż rozprawy i krytyki, poświęcone Sokołowowi. Dział „Uwag i gloss“ zawiera tym razem inowacje w formie aktualnego artykułu o najważniejszych zdarzeniach w ciągu miesiąca. Tego rodzaju uwagi w miesięczniku tej miary, co „Miesięcznik Żydowski“, nasuwają specjalne trudności. — Atoli artykuł W. Berkehammera „Na widowni“ omawiający tylko jeden zresztą wyinek życia żydowskiego — wzmogoną ostatnio falę antysemityzmu — jest dostosowany do treści i nastawienia całego miesięcznika. W tym dziale znajdujemy także omówienie pierwszego tomu Ruppina: „Sozologie der Juden“ pióra Arjen Tartakowera, i interesujące wspomnienie p. Smilertine ku czci Mojżesza Applebauma, pióra Otto Schneida. Juliusz Feldhorn pisze o „Bajce i legendzie żydowskiej w polskim języku“ a temat ujmuje bardzo głęboko i ciekawie.

Obfity i interesujący dział „Sprawozdań z książek i czasopism“ otwiera Michała Ringla sprawozdanie o książce Teodora Lessinga „Jüdischer Selbsthass. Zajmująca sylwetkę Emila Ludwiga skreślił Z. Ellenberg, zasłużony redaktor „Miesięcznika Żydowskiego“, sprawozdania z książki Jamesa Parkesa „Żyd i jego sąsiad“ pisze Maksymilian Kurzrock, Karoa Drezdner omawia książkę „Misja Izraela“ — Jeana Isoletta, Herman Sternbach pisze o książce kobiecego Remarque'a, Adnienny Thomas „Die Kattin wird Soldat“, choć zapewne omówienie tej książki na łamach „Miesięcznika Żydowskiego“ jest tylko szlachetnym pokłonem w kierunku pacyfizmu. — Studjum Dra Faleka o wpływie biblij na literaturę polską omawia doskonale znawca tego problemu, E. Steln. M. Batahan pisze o nowej książce Chajma Blocha, poświęconej chasydyzmowi, a w końcu M. Friedländer omawia wydawnictwa szkół żydowskich w Polsce.

Całość wzorowa pod względem formy, jak zresztą przystało na miesięcznik tej miary i tego zakresu, co „Miesięcznik Żydowski“. Wydawnictwo stoi na wysokości zadania. Trzeba je też jak najusilniej poprzeć, by utrzymać tę jedyną u nas, a tak ważną trybunę nowoczesnej myśli żydowskiej.

KRONIKA

MARZEC

14

Wschód
słońca
5 m. 57

Piątek

24 Adar 5691

Zachód
słońca
17 m. 35

Uroczysta ak. demia „Odbudowy i Samopomocy”

Jak już donieśliśmy, w niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 11:30 przedpoł. odbędzie się w sali Żydowskiego Domu Akademickiego (ul. Przemyska 1, 3) uroczysta akademja „Odbudowy i Samopomocy”. Udział w akademji wezmą pp. rabin prof. dr. M. Schorr z Warszawy, oraz wiceprezes Rady m. Warszawy M. Mayzel.

Żydowska kasa ogrodniczko-rolnicza

Stowarzyszenie Żydowskich Rolników i Ogrodników pod nazwą „Ikarganam” „Rolnik-Ogrodnik” wyloniło komitet celem zorganizowania Żydowskiej Kasy Ogrodniczko-Rolniczej. Każdy z ogrodników i rolników, chcąc, być członkiem Kasy Ogrodniczko-Rolniczej, winien nadać zaświadczenie gminy, ile gruntu posiada. Członkiem może być ogrodnik lub rolnik, posiadający co najmniej 3 morgi gruntu własnego. Informacje i wyjaśnienia udzielane będą po otrzymaniu tych zaświadczeń tylko listownie. Zaświadczenia nadsyłać na leży do Stowarzyszenia w Warszawie przy ulicy Twardej Nr. 20 m. 24.

Turniej szachowy o mistrzostwo Krakowa

Dnia 4 bm. rozpoczął się w klubie im. Dominika wielki turniej szachowy o mistrzostwo Krakowa. Wielki — ze względu na rekordową ilość uczestników, oraz wysoki poziom gry. Turniej ten wzbudził niechwały zainteresowanie w kolach szachowych, czego dowodem liczne rzesze przyglądających się.

Szczegółowy przebieg pierwszych trzech kolejek:

I kolejka: wygrali Abraham z Scheuerem, Lipson z drem Ameisenem, dr. Melberg z Friedmanem, Kling z Ratem, Bilski z Weissbergem na remis zakończyła się partja Dunkelblum—Arlamowski.

II. kolejka: wygrali Lipson z Ratem, Abraham z Galuszką, Friedman z Arlamowskim, Scheuer z Bilskim, Kling z prof. Październym, na remis zakończyła się partja dr. Melberg—dr. Ameisen.

III. kolejka: wygrali Scheuer z Dunkelblumem, Kling z Lipsonem, dr. Ameisen z Arlamowskim, niedokończyli partji: Abraham—prof. Październy, Galuszką—Bilski, Friedman—Weissberg.

Stan turnieju po 3-ciej kolejce: 1) Kling 3 p., 2) 3) 4) Abraham, Lipson, Scheuer 2 p., 5) i 6) dr. Ameisen, dr. Melberg 1 i pół p., 7) 8) 9) i 10) Bilski, Dunkelblum, Friedman, Rath 1 p. 11) i 12) Arlamowski, Weissberg pół p., 13) i 14) prof. Październy, Galuszką 0 p.

Nowy rozkład lotów w komunikacji powietrznej

Od 1 kwietnia br. wchodzi w życie nowy rozkład lotów na cywilnych szlakach komunikacji powietrznej, obsługiwanych przez P. L. L. „Lot”. Nowy rozkład lotów, oprócz codziennych (z wyjątkiem niedziel i świąt) komunikacji lotniczej z Warszawy do Bydgoszczy, Gdańska, Katowic, Lwowa i Poznania, oraz komunikacji trzy razy w tygodniu na linjach: Lwów—Czerniowce (Jassy) — Galati — Bukareszt, Katowice—Kraków, oraz Katowice—Brno — Wiedeń, wprowadza bezpośrednie połączenie lotnicze Warszawa—Kraków, przy równoczesnym utrzymaniu codziennego połączenia Warszawy z Katowicami.

Dużą zaletą nowego rozkładu lotów jest ustalenie odlotów samolotów z Gdańska w kierunku Warszawy o godz. 8-ej rano, co pozwoli mieszkańcom Gdyni oraz polskiego wybrzeża morską korzystać z szybkiej komunikacji lotniczej (pociąg odjeżdża z Gdyni o godz. 6:52, przybywa do Gdańska o 7:21, stąd o 7:25 autobus P. L. L. „Lot” odwozi pasażerów do portu lotniczego we Wrszawie, gdzie odjeżdża do Warszawy o godz. 10-tej rano. W kierunku powrotnym z Warszawy do Gdańska samoloty odlatywać będą o g. 15:40, co znów będzie bardzo wygodne dla mieszkańców Gdyni, gdyż tego samego jeszcze dnia będą mogli powrócić do domu.

Normalny czas trwania podróży na wyżej wymienionych linjach trwa przeciętnie od 1 do 2 1/2 godziny.

W Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Brnie, Wiedniu i Bukareszcie pasażerowie lotniczy są bezpłatnie odwożeni z lotniska do środka miasta, jak również z miasta do lotniska specjalnymi autobusami P. L. L. „Lot”. Autobusy te kursują przed każdym przylotem lub odlotem samolotów.

Kto wygrał na loterii?

W drugim dniu ciągnięcia 5. klasy 22 polskiej loterii państwowej, większe wygrane padły na numery następujące (częściowo wczoraj przez nas podane):

Zł. 10.000 na nr. 28000, 45370, 97961.

Zł. 5.000 na nr. 24933, 133277.

Zł. 3.000 na nr. 59968, 102749, 105870, 166771, 169746, 196897.

Zł. 2.000 na nr. 20508, 21590, 32484, 38518, 39361, 57950, 59603, 81375, 108321, 112007, 124620, 128407, 128417, 134448, 143244, 143654, 157196, 166433, 166669, 169528, 181917, 186757.

Zł. 1.000 na nr. 4845, 8691, 14288, 21592, 27398, 29536, 30953, 31555, 36005, 57876, 68369, 58768, 75372, 75407, 77163, 79291, 81984, 84547, 87514, 87541, 89291, 92098, 107682, 113485, 125216, 136007, 138536, 139825, 149685, 158291, 159165, 177868, 186270, 187914, 199557.

o—o

— **DZIS NOCNY DYZUR APTEK.** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Plac Zgody 18.

— **DEKORACJA ORDEREM POLONIA RESTITUTA.** P wojewoda krakowski dr Kwaśniewski dokonał wczoraj w obecności pp. wicewojewody Mikosza, naczelnika wydziału samorządowego Osieckiego, insp. starostw Zółkiewicza, radcy Stańkowskiego i sekretarza Rady powiatowej dra Dąbrowskiego aktu dekoracji krzyżem oficerskim Polonia Restituta p. starosty chrzanowskiego dra Mieczysława Leckiego.

— **„ROZBROJENIE MORALNE”.** Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt staraniem Akademickiego Związku Pacyfistów w niedzielę 15 bm. o godz. 18-tej w sali 39, I. p. Coll. Nov. dr. Zygmunt Nagórski, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie.

— **POLICJA MA SALUTOWAĆ PLYTY NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.** Komendant główny policji wydał rozkaz, aby we wszystkich miastach, gdzie znajdują się płyty Nieznanego Żołnierza, oficerowie i szeregowi policji salutowali te pomniki. Kierownicy jednostek policyjnych mają odpowiednio pouczyć swych podwładnych.

— **POLĄCZENIE RADJOTELEFONICZNE Z INDJAMI HOLENDERSKIEMI.** Ostatnio dopuszczone zostały rozmowy radiotelefoniczne Polski z Indjami Holenderskimi. Należytość za trzy minuty wynosi 130 fr. w złocie, zaś za 1 minutę 43.33 fr. w złocie.

— **„RZEMIOSŁO I PRZEMYSŁ WOLNY”.** Pod tym tytułem wygłosi dziś w piątek o godzinie 6:15 wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńska 9 wybitny znawca tej dziedziny p. inż. Eugeniusz Tor, dyrektor Muzeum Przemysłowego w Krakowie wykład, który będzie 19-tym z cyklu wykładów ekonomicznych, zorganizowanego przez Związek Przemysłowców w Krakowie. Podczas wykładu będzie wyświetlany film z dziedziny rzemiosła i przemysłu ludowego. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI KART ROWEROWYCH.** Prezydent miasta wydał ostatnio obwieszczenie, w którym wezwał wszystkich właścicieli rowerów, aby w terminie dni 60-ciu posturali się o przedłużenie ważności swoich kart rowerowych na rok 1931 — tych zaś, którzy dotąd kart i tabliczek rowerowych nie posiadają, aby się w nie zaopatrzyli. Przedłużenie ważności kart oraz wydawanie nowych kart i tabliczek rowerowych rozpocznie się z dniem 1 kwietnia 1931 i odbywać się będzie w biurze Dziennika podawczego Magistratu na parterze codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach od 5-tej popołudniu do 8-mej wieczór, na ustną prośbę po uiszczeniu przypadających opłat. Winni niezastosowania się narażą się na odpowiedzialność karno-administracyjną, a nadto nie będą dopuszczeni do jeżdżenia rowerami po ulicach miasta.

— **REJESTRACJA DOROŻEK SAMOCHODOWYCH.** Wojewoda krakowski wydał ostatnio rozporządzenie o ruchu dorożek samochodowych w obrębie miasta Krakowa. Po myśli tego rozporządzenia przedsiębiorca zamierzający utrzymywać komunikację dorożkami samochodowymi, obowiązany jest donosić Starostwu Grodzkiemu w Krakowie o zamierzonym rozpoczęciu ruchu co najmniej na 3 dni przedtem. Doniesienie Magistratowi jako władzy przemysłowej o rozpoczęciu prowadzenia przemysłu należy skutecznie po uzyskaniu potwierdzenia ze Starostwa Grodzkiego. Przed uzy-

CZEKOLADĘ z SALABROZA

LECZNICZO — ODŻYWCZA DLA CUKROWC
CHORYCH POLECA FABRYKA

A. Piasecki S. A. Kraków.

skaniem tegoż potwierdzenia dorożek uruchamianie wolno Równocześnie Magistrat w porozumieniu ze Starostwem Grodzkim wydał zarządzenie, by wszyscy właściciele dorożek utrzymywanych w ruchu, w terminie dni 7-miu zgłosili się do Starostwa Grodzkiego, celem uzyskania nowego numeru porządkowego dla swoich dorożek.

— **SPĘD I CENY KONI** na ostatnim targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 244 koni, płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 300—550 zł, za konie pociągowe lekkie od 150—350 zł, za konie rzeźne od 30—80 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę 10 sztuk, na rzeź miejscową 14 sztuk. Ceny nieco poszły w górę. Popyt słaby, tendencja zwykła.

— **POD ZARZUTEM AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ.** Urząd wojewódzki komunikuje: Organa policji aresztowały wczoraj pod zarzutem działalności antypaństwowej studenta U. J. Mojżesza Krajera, buchaltera Chaima Blaua, Fisza Goldfischera, Szymona Birna, Chakla Gleichera, Abrahama Pencaka i Chaima Tennenbauma. Wymienieni uprawiali agitację komunistyczną, urządzając nielegalne zebrania. Wszystkich odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

— **WYKRYCIE MAGAZYNU Z PRZEMYCNEMMI TOWARAMI.** Urząd wojewódzki komunikuje: W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Izraela Fesla w Gorlicach, znaleziono i zakwestjonowano 36 par butów, 38 par pończoch jedwabnych 450 kg. jedwabiu, 36 szczyrzyków, 8 fartuchów gumowych, kilka sztuk materji jedwabno-bawełnianej, wszystko sprowadzone z Niemczech drogą przemytu. Ponadto zakwestjonowano tamże 350 pudełek zapalek, przechowanych dla osiągnięcia znacniejszego zysku wobec ostatnio zarządzanej podwyżki cen zapalek.

— **ZUCHWAŁY NAPAD.** We środę wieczorem do domu Kunegundy Kotek w Rzepienniku strzyżewskim wdarił się przemocą Stanisław Gajewski w towarzysztwie nieznanego osobnika. Napastnicy pobili ciężko Kotekową i skradli kilka sztuk drobiu. Gajewskiego aresztowano, za towarzyszem jego wszczęto pościg.

— **ZDERZENIE TAKSÓWEK.** Wczoraj o północy na zbiegu ul. Karmelickiej, Dunajewskiego i Szewskiej zderzyły się 2 dorożki samochodowe, prowadzone przez kierowców, a to: Kurpiela Adama, zam. w Woli Duchackiej 1, 78 i Piotra Osrtowskiego zam. w Lagiewnikach 1, 152. Zderzenie nastąpiło wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy obydwóch kierowców, którzy również na skrzyżowaniu nie dawali znaków ostrzegawczych. Wypadku w ludziach nie było; autodorożki zostały lekko uszkodzone.

— **JAK MOŻNA TANIM KOSZTEM NABYO MASZYNE DO PISANIA?** Do firmy Aksmiana Ludwika przy ul. Szewskiej 1 22 w miesiącu lutym zgłosił się nieznaną osobnik, który przedstawił się za inżyniera Włodzimierza Zajackowskiego, przedstawiciela fabryki Cegielskiego. Osobnik ów zakupił maszynę do pisania marki „Corona” wartości 760 zł, płacąc gotówką 100 złotych, a na resztę kwoty wystawił weksle ze swoim podpisem, zaopatrzone pieczęcią Cegielskiego. Po kilku dniach Aksmian przekonał się, że padł ofiarą oszustwa, gdyż w fabryce Cegielskiego inżynier Zajackowski jest nieznaną, a pieczęćki na wekslach są fałszywe.

— **OSOBLIWE OSZUSTWO.** Wisnerowa Katarzyna zam. przy ul. Zielnej 1, 63 zgłosiła do policji o oszustwie, popełnionem przez jej męża Kazimierza w ten sposób, że tenże mając troje niesłubnych dzieci fałszywie zapodał w Urzędzie parafjalnym, iż są to dzieci ślubne.

— **RODZINA WŁAMYWACZY.** Policja aresztowała Kobięłę Tomasza (lat 58), emeryta kolejowego, zam. w Woli Duchackiej, Kobięłę Franciszka (lat 29) szewca i Kobięłę Władysława (lat 24) ślusarza zam. w Woli Duchackiej za kradzież z włamaniem, popełnioną w grudniu 1930 do kasy w fabryce Zielentewskiego. Kobięła Tomasz został przytrzymany w związku z powyższą kradzieżą pod zarzutem udzielenia synom pomocy przy popełnieniu kradzieży.

— **POŻAR.** Wczoraj wieczorem interweniowała podgórska straż pożarna na ul. Wielickiej 79, gdzie na I piętrze w domu Weinberga zapaliły się belki stropu. Pożar powstał od przewodu kominowego, prowadzącego z parterowego mieszkania od pieca kuchennego. Po wytrąceniu powwały i usunięciu przewodu ogień ugaszono. Szkoda wynosi około 200 zł.

o—o

A. NUSSBAUM DIETLA 45.
DYWANY, CERATY, LINOLEUM

Egzekucja wyroku śmierci w Anglii

Onegdaj odbyła się o godzinie 8 rano w angielskim mieście Bedford egzekucja wyroku śmierci dokonana na Arturze Rouse'm. Sprawa była w Anglii bardzo głośna, opinia publiczna wypowiedziała się przeciwko wykonaniu wyroku śmierci i za ulaskawieniem Rouse'a. Gdy przed blisko 5 tygodniami Artur Rouse skazany został na śmierć na podstawie sfałszowanych tylko po szlak, wszyscy w Anglii spodziewali się, że wyrok nie zostanie wykonany.

W spalonym aucie podróżującego Artura Rouse'a znaleziono spalone zwłoki mężczyzny, którego tożsamości dotychczas nie ustalono. Nikt nie był świadkiem ewentualnej zbrodni, a oskarżony nie przyznał się do winy. Niektórzy z rzeczoznawców wyrazili też przypuszczenie, że auto mogło się samo zapalić. Rouse nie cieszył się jednakowoż opinią porządnego człowieka, ponieważ oprócz swej żony utrzymywał stosunki jeszcze z dwiema kobietami, z którymi się też w tajemnicy przed pierwszą swą żoną ożenił. Ze wszystkimi temi trzema żonami miał oskarżony dzieci, a po wyroku trzy te żony wniosły prośbę o ulaskawienie swego męża. Wedle angielskich jednak przepisów prawnych mógł król ulaskawić skazanego na śmierć Rouse tylko na wniosek ministra spraw wewnętrznych, Ministrem tym jest Clynes, członek Partii Pracy, który takiego wniosku do króla wystosować nie chciał. Prasa angielska bardzo ostro atakuje Clynesa, przypominając przy tej sposobności, że przed kilku tygodniami nie chciał również wystąpić z wnioskiem o ulaskawienie 18-letniego mordercy. Clynes oświadczył wprawdzie w prasie, że jest przeciwnikiem kary śmierci ale jest równocześnie lojalnym wykonawcą prawa.

Prasa notuje też, że kilka godzin przed wykonaniem wyroku śmierci na osobie Rouse'a zebrały się przed więzieniem w Bedford liczne tłumy, które wśród głośnych śmiechów i żartów chciały koniecznie przypatrzeć się egzekucji. Prasa nie ma dość słów oburzenia z powodu tego zdarzenia moralnego.

Tajemnicza kradzież olbrzymiej ilości najszkodliwszych trucizn w Berlinie

Z Berlina donoszą: Olbrzymie ilości najrozmaitszych trucizn, wystarczające do wytrucia mieszkańców całego Berlina, skradziono onegdajszej nocy.

Tajemniczy złoceńcy włamali się do wielkiej apteki Pawła Hübnera przy Leopoldstrasse 38, gdzie wylamawszy drzwi szafy, mieszczącej trucizny, zabrali cały zapas trucizn i narkotyków. Łupem włamywaczy stały się większe ilości arszeniku, morfiny, salwarsanu, we roanu i strychniny.

Policja jest bardzo zaintrygowana i zaniepokojona tajemniczym włamaniem, nie ulega bowiem wątpliwości, że złoceńcom trucizny te potrzebne były do jakichś masowych zbrodni czych czynów. Z przebiegu włamania bowiem jasno wynika, że działali tu ludzie, znający do kładnie wartość każdej z tych trucizn.

Cała policja Berlina jest na nogach, najętsi wywiadowcy usiłują w przeciągu możliwie krótkiego czasu wykryć włamywaczy, aby zapobiec ewentualnym zbrodniom. Ludność Berlina jest wielce zaniepokojona.

Słynna niegdyś aktorka angielska umiera w więzieniu

Wiedeń 12. 3. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Londynu: Alma Stanley, jedna z najbardziej znanych aktorek z czasów królowej Wiktorji, zmarła w 78 roku życia w więzieniu kobiecym w Londynie. Z początkiem ubiegłego tygodnia policja zatrzymała ją niestrzeżwą na ulicy i odstawiła do aresztów policyjnych. Kiedy dnia następnego doprowadzona została przed sędziego, doznała omdlenia tak że musiano odwieźć ją do szpitala więziennego, gdzie zmarła.

Poznań 12. 3. PAT. Onegdaj pożar w Radowicach pow. poznańskiego strawił stodołę ze zbiorami i zopę z narzędziami. Szkoda wynosi około 9.000 zł.

Wywiad w więzieniu

Wygodne więzienie-hotel w Madrycie. — Mio szkańcy. — Wizyty i pogadanki. — Opinia liberała o sytuacji w Hiszpanji. — Alfons XIII. najręczniejszym taktikiem wśród polityków.

(Korespondencja własna)

Madryt, w marcu 1931 r.

„Carcel Modelo“ w Madrycie jest niecodziennym więzieniem. Nie tylko w Hiszpanji, ale i w całej Europie. Urządzone wygodnie według ostatnich wymagań higieny, zaopatrzone we wszystko, co może być potrzebne przymusowym mieszkańcom swym, więzienie madryckie jest istotnie więzieniem wzorowym, wzorowym pod względem wygod, jakie daje swym „gościom“ oraz swobody, jaką im pozostawia, w obrębie swych murów.

„Carcel Modelo“ gości obecnie elitę działaczy republikańskich, liberałów, radykałów, socjalistów, którzy przegrali wielką partię szachów politycznych, stoczoną na szachownicy hiszpańskiej z jednym z najręczniejszych graczy politycznych w Europie — z królem Alfonsem XIII. W więzieniu od rana do wieczora panuje niezwykły ruch, gwar, ożywienie. Na korytarzach, w poczekalniach w rozmównicy kręca się odwiedzający swych krewnych i przyjaciół goście z miasta. Rozmowy toczą się głośno, z żywością, gestów właściwą południowcom, nikt się nie kępuje obecnością strażników więziennych. Jakby ich nie było. To też ktoby nie wiedział, że na końcu korytarza znajduje się krata żelazna, strzeżona przez żandarmy, pomyślałby na widok spacerujących grup, w których nie brak i elegancko ubranych dam, że znajduje się w hotelu.

Profesor uniwersytetu w Salamance, liberał starej daty, don Al., zwiera się gościom swym, dwóm Paryżanom, kolegom z lat uniwersyteckich pod kopułą Sorbony:

— Co można sądzić o nowym gabinecie Aznara? Stare dzieci! Resztki swych sił, kilku z ministrów liczy sobie po siedemdziesiątce, zaprzęgli do wozu monarchji. Weterani zgrzybiałej tra-

dycji, nowi ministrowie odgrywiają przed królem pantomimę wrzących Ajaksów, wiodących Hiszpanję ku nowej przyszłości.

— Ale, ciągnie prof. Al., trzeba przyznać królowi, iż jest on niezrównanym mistrzem w grze politycznej. Zachowując wszystkie reguły gry, wymancwował swych partnerów i przeciwników z maestrią; oszołomieni pierwszym, rzekomy swym sukcesem, doczekali się sromotnej porażki w drugim pociągnięciu. Król nie odskrył ani na chwilę swych kart. Wyprowadził w pole swą ukladnością i pozorną uprzejmością przywódców wrogich mu stronictw: republikańców i socjalistów. Gdy wyjawili niebacznie, pociągnięci za język, swe plany król cofnął się natychmiast i zapędził ich swą nieustępliwością na teren krańcowych haseł i żądań. I, gdy prawica, przerażona rewolucyjnością lewicy, zjednoczyła się w obronie monarchji i swego stanu posiadania, lewica — republikańcy i socjaliści — licząc się w wysławianiu krańcowych żądań, rozbiła się na kilka obozów.

— Tak, akcentuje prof. Al., muszę przyznać królowi, że broni on dzielnie swej pozycji tradycji i praw swego urzędu i stanowiska. Inaczej wyglądałyby nasze sprawy i cała sytuacja, gdyby opozycja republikańska posiadała wodza różnego talentem i zręcznością polityczną Alfonsowi XIII. W całej tej grze tak misternej, rzekome, początkowe ustępstwa króla były taktycznym manewrem. Cofnął się na dalszą pozycję, aby lepiej skończyć...

Bije godzina siódma na zegarze korytarzowym. Dozorcy zapraszają uprzejmie, lecz stanowczo do opuszczenia gościnnych murów Carcel Modelo. Powoli zalega cisza rozległa sale i korytarze — aż do jutra.

K. W.

Ustawa o przesiedlaniu się adwokatów - na radzie ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 12. 3. (Sin) Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Wśród szeregu spraw drobniejszych uchwalony został projekt ustawy o przesiedlaniu się adwokatów zaliczeniu i czasie trwania praktyki adwokackiej.

Uniwersytet mahometański w Jerozolimie?

Wiedeń 12. 3. PAT. „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Jerozolimy: Przywódca mahometan hinduskich Szafkat Ali, bawiący w Jerozolimie, po naradzie z przywódcami Arabów palestyńskich, powziął postanowienie, ażeby Palestynę uczynić ośrodkiem światowego ruchu mahometańskiego. W kołach arabskich noszą się z myślą założenia w Jerozolimie wielkiego uniwersytetu mahometańskiego.

Gandhi chory

Bombaj 12. 3. PAT. Gandhi zachorował skutkiem przemęczenia.

Rokowania o zakończenie wojny celnej czesko-węgierskiej

Wiedeń 12. 3. PAT. „Die Stunde“ donosi, jakoby z okazji rokowań handlowych austriacko-czechosłowackich, mających się rozpocząć we Wiedniu, dnia 16 bm., nastąpić miały także nieoficjalne rozmowy między delegatami czesko-słowackimi i węgierskimi w sprawie ukończenia wojny celnej między Węgrami a Czechosłowacją. W razie pomyślnego wyniku tych rozmów wstępnych, mogłyby się rokowania handlowe węgiersko-czechosłowackie rozpocząć w dniu 20 bm.

Ambasador Hoesch u Brianda

Paryż 12. 3. (B) Min. spraw zagranicznych Briand przyjął niemieckiego ambasadora von Hoescha, z którym odbył dłuższą konferencję.

Ciężki stan zdrowia b. kanclerza Müllera

Berlin 12. 3. PAT. Stan zdrowia b. kanclerza Hermana Müllera, który zachorował na zapalenie woreczka żółciowego jest bardzo ciężki. Lekarze na odbytem dziś konsylium postanowili przeczekać kryzys zapalenia opony brzusznej, poczem dopiero przystąpią do operacji woreczka żółciowego. Popołudniu rozeszły się po mieście pogłoski o śmierci b. kanclerza Müllera, które okazały się jednak fałszywe.

Nowy sukces wyborczy konserwatystów (telegram własny „Nowego Dziennika“)

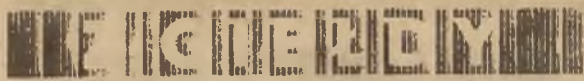
Londyn 12. 3. (L) Podczas wyborów uzupełniających w Salisbury wybrany został kandydat konserwatywny Robertson, otrzymując 15800 głosów. Kandydatka z partji liberalnej mstrs. Masterman zdobyła 9588, kandydat Partji Pracy Hancock 3939 głosów.

162.000 dzieci nieprawego pochodzenia w Wiedniu

Citta del Vaticano 12. 3. PAT. Rząd austriacki stara się obecnie wysondować teren czy istnieje możliwość przeprowadzenia zmiany konkordatu w zakresie prawa o małżeństwie. Tego rodzaju decyzja została powzięta na skutek wyniku badań stosunków rodzinnych w Austrii. Badania te wykazały, że w Austrii obecnie około 125.000 dzieci jest pochodzenia nieprawego, ze względu na nieregulowane prawnie współżycie rodziców. Około 80.000 rodzin żyje bez ślubu z powodu niemożności uzyskania sankcji sakramentalnej ze strony Kościoła, na skutek rozwodów.

Obsuwająca się ziemia

Chamer (Sabaudja) 12. 3. PAT. Donoszą o nowym wypadku obsuwania się ziemi na przestrzeni 40 ha. Całe połacie terenu obsuwają się w dół z szybkością 40 metrów na minutę. Zagrożona jest wieś Desgranges, którą mieszkańcy opuścili.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 12. 3. 1931 Akcje niejednolite. Dolar utrzymany.

Akcje procentowe: 4-proc. Poż inwestycyjna 95 Zebrawie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Nastroj panował ospały. Większość papierów bez obrotów. Z papierów procentowych robiono w małych ilościach 4-proc. Pożyczką inwestycyjną po kursie nieco silniejszym. Poszukiwano również Chybie, jednakowoż bez transakcyj. Na pogiędzu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara gotówkowego utrzymana. Nastroj spokojny. Zaofiarowanie pokrywa w zupełności zapotrzebowanie. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91 i pół do 8.93 i pół, czek bankowo 8.92 i pół do 8.94 i trzy czw.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa: 12. 3. PAT. Akcje: Bank Polski 134 i pół, Siła i Światło 64.50, 65.25, Warsz Tow. Fabr. Cukr. 28, Starachowice 11.75. Pożyczki: 3-proc. budowlana 45.25, 46, 4-proc. inwestycyjna 95, serja B. 100, 5-proc. konwersyjna 49.25, 49.40, 6-proc. dolarowa 74.50, 10-proc. kolejowa 103.50, 104, 8-proc. Listy Zast. BGK. 94, 7-proc. 83.25.

Waluty: Dolar 8.92 i pół, 8.94 i pół, 8.90 i pół Dewizy: Bukareszt 5.31, 5.32 i pół, 5.29 i pół. Gdańsk 173.32, 173.75, 172.89. Londyn 43.37, 43.48, 43.26, Nowy Jork 8.918, 8.933, 8.898. Paryż 34.94, 35.03, 34.85, Praga 26.44 i pół, 26.51, 26.38, Szwajcarja 171.71, 172.14, 171.28. Włochy 46.77, 46.83, 46.71, Berlin 212.50.

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń, 12. 3. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.06—169.56, Budapeszt 123.85—124.15, Bukareszt 4.22—4.24, Londyn 34.51—34.61, Nowy Jork 710—712.50, Paryż 27.79—27.89, Praga 21.03 i pięć ósmych do 21.11 i pięć ósmych. Warszawa 79.53—79.81, Zurych 136.60—137.10, Amerykańskie 709—713, Niemieckie 168.81—169.41, Francuskie 27.76—27.92, Włoskie 37.25—37.41, Polskie 79.50—79.90, Rumuńskie 4.20 i jedna czw. do 4.24 i jedna czw., Szwajcarskie 136.25—137.05, Czeskie 21—21.12, Węgierskie 123.95—124.35

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 12. 3. PAT. Paryż 20.23 i pół, Londyn 25.25 i trzy ósme, Nowy Jork 5.19.72 i pół, Belgja 72.42, Włochy 27.23, Berlin 13.75, Wiedeń 73.06, Praga 15.39 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.61 i pół, Bukareszt 3.09.

KOBIETKI

— SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY ZJEDN. KOB. 2YD. (Metode Wizo). Dziś o godz. 8 wiecz. zebranie członkin połączone z pogadanką organizacyjną.

— AWODAH (Zielona 23) Dziś o godz. 8 wiecz. zebranie „Koła anglistów“ z referatem kol. Hilfstena

— HAPOEL. (Dietla 59, l. p. of.) Dziś, w piątek, godz. 8 wiecz. referat tow. inż. Zimmermanna, nt. „Aktualne zagadnienia ruchu sjonistkiego“ Goście mile widziani.

— STARANIEM ORG. „HECHALUC-PIONIER“ odbędzie się jutro, w sobotę, w lokalu „Merkaz“ Krakowska 41, wieczór z bogatym i urozmaiconym programem. M. in. chór „Haszomer Hacaar“, chór „Agudat Hanoar HaIwri“, recytacje p. Welnerowej, deklamacje, sztuczka, żywe obrazy, kwartet muzy czny. Jawcie się liczyć!

— Z ORG. REWIZJONISTYCZNEJ. W związku z wysyłką materiału propagandowego do wyborów na 17. Kongres sjonistyczny, wzywa egzekutywa Unii Sjonistów-Rewizjonistów wszystkie istniejące jakoteż organizujące się grupy rewizjonistyczne na prowincji o podanie swoich adresów sekretariatów egzekutywy Kraków, Mikołajska 8, (z listami B Goldstein).

— „POALE-SJON“ (Zjedn. z CSP) Dziś, w piątek, o godz. 7.30 wiecz. przy ul. Podbrzezie 4, II, p. of. odczyt N. Birnhacka, nt. „Położenie polityczne w sjonizmie a list MacDonalda do Weizmanna“. Po referacie dyskusja.

— WIELICZKA! Stowarzyszenie Młodzieży Żydowskiej im. Adolfa Hirscha. Dziś, w piątek, o godz. 8.45 wiecz. referat kierownika sekcji dramatycznej, tow. H. Königsbergera nt. „Twórczość aktorska“ Goście mile widziani.

— W DRUGĄ BOLESNĄ ROCZNICĘ ZGONU ukochanego Męża i Ojca naszego bhp dra Wilhelma Schmidta, ofiarowują na cele Szpitala Izraelitów w Krakowie Filipina Schmidowa 50 zł, dr. med Franciszka Schmid Libanowa 100 zł, adwokat dr. Jan Schmidt 50 zł. 376g

Nowelizacja ochrony lokatorów

Eksmisje nie będą mogły być dokonane w miesiącach zimowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 3. Sm. Jak się dowiaduje, rząd przedłoży w najbliższych dniach Sejmowi projekt ustawy nowelizującej ustawę o ochronie lokatorów. M. in. nowela przewiduje, że eksmisje orzeczone z powodu zalegania wypłaty komornego nie będą mogły być wykonywane w

okresie miesięcy zimowych, tj. od 1 listopada do 31 marca. Ponadto urząd rozjemczy będzie mógł uwzględnić położenie pozwanych, odkładając eksmisję nawet poza okres miesięcy zimowych.

Waldemaras stanie przed sądem wojennym

za spisek na życie pułk. Rustejki

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Kowno 12. 3. (R) Śledztwo w sprawie zamachu na życie szefa litewskiej policji tajnej, pułkownika Rustejkę, wykazało, że oprócz aresztowanych 22 spiskowców udział w spisku brał także dawny premier litewski Waldemaras. Ustalono również, że zwolenników swoich Waldemaras nakłaniał do stosowania terroru w walce politycznej. Stanie on przed sądem wojskowym razem z innymi oskarżonymi z końcem kwietnia br.

Wielka afera paszportowa w Kownie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Kowno 12. 3. (R) W Kownie wykryto olbrzymią szajkę fałszerzy paszportów, której działalność sięga wstecz do 1924 r. W aferę zamieszanych jest przeszło 300 osób, w tym szef policji w Tylży Rapecka, wielu urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych, min. spraw zagranicznych oraz biura paszportowego.

Krwawe rozruchy podczas przejmowania

budynku kongresu indyjskiego

Bombaj, 12. 3. PAT. Jak wiadomo, na podstawie układu, zawartego przez Gandhiego z wicekrólem, miał dzisiaj nastąpić uroczysty zwrot gmachu kongresu jego członkom. Z tej okazji doszło dzisiaj do gwałtownych rozruchów. Kiedy do gmachu kongresu zbliżył się uroczysty pochód członków, mający obiać gmach w posiadanie, zastąpiło im drogę 200 ochotników, którzy wcześniej zajęli gmach, wywiesili

na nim czerwony sztandar i ustąpili dopiero po przeszło 3-godzinnych rokowaniach, uzyskawszy obietnicę, że pretensje ich będą niezwłocznie rozpatrzone. W krótki czas potem przybyła nowa grupa malkontentów, którzy zaatakowali ochotników i obrzucili gmach kamieniami. W czasie zajść 20 osób odniosło rany. Po kilku godzinach zapanował spokój.

200 osób ginie podczas katastrofy okrętowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Londyn, 12. 3. (L) Z Szanghaju donoszą: W odległości około 100 km od Szanghaju wydarzyła się dziś na rzece Żółtej wielka katastrofa okrętowa której ofiarą padło przeszło 200 osób. Na pewnym statku chińskim, na którego pokładzie

znajdowało się przeszło 300 podróżnych, przeważnie Chińczyków nastąpił gwałtowny wybuch. Statek został rozerwany i natychmiast zatonął. Część podróżnych zdołało wyratować — reszta utonąła.

V. MOLTKE U PREMERA SŁAWKA

Warszawa 12. 3. PAT. Dzisiaj w południe złożył p. prezesowi rady min. wizytę poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie p. v. Moltke.

NIE BĘDZIE ZAKAZU SZECHITY W GDAŃSKU

Gdańsk, 12. 3. ŻAT Frakcja narodowo-socjalistyczna wycofała z Volkstagu wniosek w sprawie zakazania żydowskiego uboju rytualnego. Wniosek ten nie miał żadnych szans zdobycia większości, gdyż zakaz szechity wyrządziłby Gdańskowi wielkie straty gospodarcze.

DYREKTORZY ŻAT-NEJ U PREMERA ŁOTEWSKIEGO

Ryga, 12. 3. ŻAT. Łotewski prezes rady ministrów Zelmins przyjął generalnego dyrektora ŻAT-nej Landaua oraz dyrektora londyńskiej centrali Smolara, z którymi odbył dłuższą rozmowę o sytuacji żydowskiej ludności na Łotwie. W toku rozmowy premier zapewnił, że Łotwa nigdy nie zapomni zasług Żydów amerykańskich dla odbudowy państwa łotewskiego, szczególnie przy organizowaniu pomocy dla dzieci i bezdomnych.

SKUTKI TRZĘSIENIA ZIEMI W JUGOSŁAWII

Wiedeń, 12. 3. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Biłogrodu: Według dochodzeń urzędowych, miejscowość Walendowo Prawa. Mirowoje Karadz ordzewacz zostały zupełnie zniszczone, skutkiem czego 800 rodzin jest bez

dachy. Ponieważ także i w okolicznych miejscowościach liczne domy zostały zniszczone, akcja ratunkowa obejmuje ulokowanie i zaopatrzenie 6.000 osób. Ludność otrzymuje od władz bezpłatnie materiał budowlany, szczególnie drzewo budulcowe. Władze są zdania, że odbudowa zniszczonych miejscowości będzie możliwa w najbliższym czasie.

KATASTROFALNY HURAGAN

Paryż, 12. 3. (B) Wyspę Reunion leżącą na wschodnim wybrzeżu Afryki nawiedził onegdaj straszny huragan. Jak z St. Denis donoszą huragan wyrządził w plantacjach wielkie szkody, zniszczył cały szereg zabudowań oraz pochłonął liczne ofiary w ludziach. Także żegluga poniosła wielkie szkody.

SZCZĄTKI ŻOŁNIERZY W ROWACH STRZELCKICH

Paryż 12. 3. (B) Jak donoszą z Reims, u stóp wzgórza Cornillet znaleziono obecnie w starzych rowach strzeleckich szczątki żołnierzy francuskich i niemieckich, poległych podczas ostatniej wojny w północnej Francji. Także w wsi Nauroy znaleziono grupę poległych żołnierzy: pięciu niemieckich 2 francuskich. Identyfikacji ich nie zdołano stwierdzić.

Pola 12. 3. PAT. Wydobyto tu łódź podwodną „Giacinto Pullino“ zatopioną w r. 1918. Na łodzi tej pełnił służbę słynny irredentysta włoski, obywatel austriacki kpt. Sauro, powieszony przez Austriaków podczas wielkiej wojny.

LOKALE

POKÓJ frontowy umi-
łowany, osobne wejście,
zaraz do wynajęcia: ul.
Krowoderska 51, m. 6.
515er

POKÓJ xspólny dla pa-
na, dogodnie warunki, od
15 marca do wynajęcia:
Grabowskiego 13, m. 7.
517er

LOKAL handlowy front-
towy z biurem i urządze-
niami, oraz windą, na I
piętrze przy ul. Dietlow-
skiej 49, zaraz do wynaj-
ęcia. — Władomocni:
Hirsch, ul. Zielona 23, —
między godz. 2—3 popo-
łudniu. 503x

POKÓJ meblowany za-
raz do wynajęcia dla
panów, z całym lub czę-
ściowym utrzymaniem —
ul. Dietłowska 111. I pię-
tro, drzwi! 7 306bp

SPRZEDAŻ

MASZYNA kuśnierska
„Suxes“ w bardzo dob-
rym stanie natychmiast
do sprzedania. Zgłosze-
nia pod „Kuśnierz“ do
Adm. „N. Dziennika“.

Matrymonjalne

INTELENTNY, poste-
powy Żyd, przemysło-
wiec, dobrze sytuowany
lat 28, szuka towarzys-
ki życia, niebrzydkiej
posażnej, lub przyżenku
do przedsiębiorstwa. Po-
średnicy poszukawani. —
Zgłoszenia do Adm. „N.
Dziennika“ pod „Przed-
siębiorstwo 5.000“. 372g

Okazja na święta!

Każda dobra gospodyni wie dobrze, że do kszczenia
barszczu służą najlepiej **garunki kamienne**.
Stwierdzonym jest przez wybitnych lekarzy, że o-
gniotrwałe naczynia kamienne są najhigienicznymi
chronią wskutek trwałości swojej naturalnej polewy
podczas gotowania, smażenia i pieczenia przed jak-
kolwiek chorobą żołądkową, a zwłaszcza zachorze-
niem wyrostka robaczkowego (ślepej kiszki) i
przebiegają pod względem smaku wszelkie
inne naczynia. — Firma



SZYMON LIEBLING

skład porcelany, szkła fajansów i wyrobów kamionkowych
w Krakowie, Starowiślna 50. Telef. 122-67

sprzedaje wyjątkowo na święta o 50 procent niższych cenach, a mianowicie:

GARNKI litrów 10 12 15 20 26 35 45
cena zł. 2— 2.40 3— 4— 5.20 7— 9—

oraz dla gospodarstwa domowego, restauracji, cukier-
niarni i dla celów chemicznych wszelkiego rodzaju ogniotrwałe naczynia ka-
mienne, jak garunki różnych form, rondle, słoje do konfitur, na lody, miski, formy
do ciast, makownice i t. p. znanej w całej Polsce o jakości i trwałości fabryki
kuchennych naczyń kamiennych i ogniotrwałych

HENRYKA MÜNZERA, W OCHNI

TROCHE HUMORU



Początkujący narciarz: Muszę prędko popatrzeć
do podręcznika, co tam piszą o hamowaniu.

RÓŻNE

3.000 DOLARÓW na hi-
potekę w Krakowie do
ulokowania. Zgłoszenia
pod „Dolary“ do Biura
ogłoszeń Stättera, Kra-
ków, Rynek 8. 516er

**KINOWYM WYDAT-
KIEM** jednorazowym u-
ścisz miesięczny abona-
ment w bibliotece A
Gampłowicza Kraków
BRACKA 9. FRONT.

WYDAJE smaczne obia-
dy po cenie żonowej: ul.
Dietłowska 111. I piętro
drzwi 7. 307bp

ZGUBIONA kartę mobi-
lizacyjną na nazwisko
Meier Wolf Rolnicki, —
wydaną przez P. K. U
Kraków, unieważniam.

Suknie i okrycia wiosenne

według najświeższych żurnali, wykonuje szybko
i starannie, po cenach nader przystępnych pra-
cownia krawiecka „Ognisko Pracy“ w Krako-
wie ul. Mikołajska 9, II piętro — Zamówienia
przynajmniej się codziennie z wyjątkiem sobót od
godz. 11—1. Dla Pań z prowincji specjalnie udo-
godnienia — Telefon N. 158.21

POSAD
POSZUKUJĄ

MŁODY solycytor adw.
poszukuje posady. Zgło-
szenia do Adm. „Now.
Dziennika“ pod „Rutyno-
wany“. 389g

KONCYPIENT adwoka-
cki z czteroletnią prak-
tyką prowincjonalną, wi-
dzący biegle także je-
zykiem niemieckim, —
zmienił posadę. Lis. y
Biuro ogłoszeń Buchs-
baumowej, Lwów, He-
mańska 22 pod „D-
Praw 40.315“ 533x

PANNA z lepszego domu
do wyreżczenia w gospo-
darstwie, lub do daleka;
w wieku 6—8 lat przy-
mie posadę od 15 h.
Zgłoszenia pod „L. S.“
do Adm. „N. Dziennika“
623x

POMOCNIK handlowy
branży żelaznej i elektro-
technicznej poszukuje po-
sady. — Zgłoszenia pod
„Skromne warunki“ do
Adm. „N. Dziennika“
376g

PANNA pisząca biegle
na maszynie obznajom-
iona z wszelkimi czyn-
nościami kancelaryjnymi.
— zmienił posadę Zgło-
szenia pod „Marzec“ do
Adm. „N. Dziennika“
300 bp

KUPNO

KUPUJĘ STARE
KSIĄŻKI hebrajskie

(קנייה)
można także zawiadomić
kartką **Księgarnia
JUDA BORNSTEIN**
Kraków 85g
ul. Krakowska L. 12

PANNA z długoletnią
praktyką biurową, piszą-
ca biegle na maszynie
zmienił posadę. Zgłosze-
nia pod „Buchalterka“
do Adm. „N. Dziennika“
290x

KORESPONDENTKA
polsko—niemiecka, faktu-
rzystka, znająca buchal-
terję, poleca się. Zgłosze-
nia pod „Stenotypistka“
do Adm. „N. Dziennika“
378g

KUPIEC posiadający ob-
szerny frontowy lokal
handlowy, w główne-
dzielni Krakowa, przy-
mie towary do sprzeda-
ży komisowej najchętniej
z branży trykotowej, poń-
czoszkowej, bieliznianej,
konfekcyjnej, galanterij-
nej, linoleum i ceraty;
wyroby skórzanego futry
do podróży lub obuwie.
Zgłoszenia pod „Gwa-
rancja“ do Adm. „Now
Dziennika“ 1x

NOWA PREMJA DLA PRENUMERATORÓW „NOWEGO DZIENNIKA“!

Kontynuując akcję premii dla naszych Szan. Prenumeratorów we formie cennych i wartościowych dzieł z zakresu wiedzy literatury żydowskiej i ogólnej — dajemy jako dalszą premię

4 świetne przekłady z literatury żydowskiej, a mianowicie:

I. „Płomienie i zgliszcza“

Księga zbiorowa zawierająca najwybitniejsze utwo-
ry następujących pisarzy żydowskich: I. L. Unochi
— Pożar I. M. Weisberg — Ojczulek i synal-
kie — Pomnik Z. Segalowicz — Złote pawie, J. Ro-
senfeld — Konkurentka, J. Mastbaum — Z zachod-
dem słońca (z listu Żyda do chrześcijanek), D. Frisz-
man — Jiskor, I. L. Perec — Kuglarz i Kabaliści,
E. Kaganowski — Mirel, H. D. Nomburg — Fligel-
man, Szalom Asz — W noc karnawałową, L. Szapiro
— Krzyż.

Przekład z żydowskiego — Saula Wagnana.

Przedmowę napisał — Dr. M. Kanfer.

Okładkę (w 3 kolorach) rysował I. Tykociński. Ty-
tułowe stronicie utworów ozdobione są 20 rysunkami
winiętami artystów malarzy: I. Tykocińskiego, M.
Apfelbauma, J. Seidenbenta B. Krakki, A. Herszafta
i M. Weintrauba. Ponadto książka zawiera odbitkę
na papierze kred. z obr. J. Lichtensteina: „Kabałski“

II. „Z Nieznanego Świata“

Opowieści chasydzkie i ludowe
nieśmiertelnego I. L. PERECA w przekładzie
SAMUELA WOŁKOWICZA

Przedmowa Dr. I. Schipera

Książka wydana wyrównie — drukowana na pię-
nym, bezdrzewnym papierze, ozdobiona artystyczną
okładką art. mal. I. Tykocińskiego, stanowiąc będzie
ozdobę każdego księgozbioru.

III. „Romans Koniokrada“

Fascynująca powieść znakomitego autora „W lasach
polskich“ — Józefa Opatosza.

IV. „Cylka z lasu“

Wspaniały romans Z. Segalowicza — w przekładzie
Pauliny Appenzlakowej.

Jeden z najlepszych utworów znakomitego pisarza

Cena księgarska 20 zł., cena księgarska pojedynczej książki 5 zł. Dla naszych sta-
łych prenumeratorów cena wszystkich 4 dzieł 8 zł., cena pojedynczej książki 2 zł.

Dla Prenumeratorów z prowincji tylko za nadesłaniem należytości z góry, już wraz
z portem poleconem: za jedną książkę zł. 3-20, za wszystkie cztery zł. 9-80.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. zł. 6'00 kwartał zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu „ „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ „ 10'60 „ „ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki dni pośwa-

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym lamie. — Strona w
tekście i nadesłaniem ma 3 lamy po 74 milim. — Strona z tekstem 6 la-
mów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst I. — Nadesłane 0'75. — Za tekstem
0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratula-
cje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.